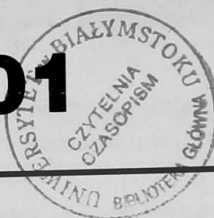




Kalendarz na rok 2001



NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Fak. 9743

KONTAKTY

1(1053)

7 STYCZNIA 2001

CENA 2,20 zł



21
x
naj...

str. 11

Wierszokleci

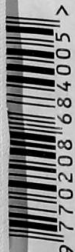
MARIA TOCKA

W wojnie „bandy czworga” z „bandą pięciorga” w Radzie Miejskiej w Łomży radni sięgnęli do arsenału „białej dywersji”: wierszyków, powielanych w dziesiątkach egzemplarzy i puszcanych w „lud”.

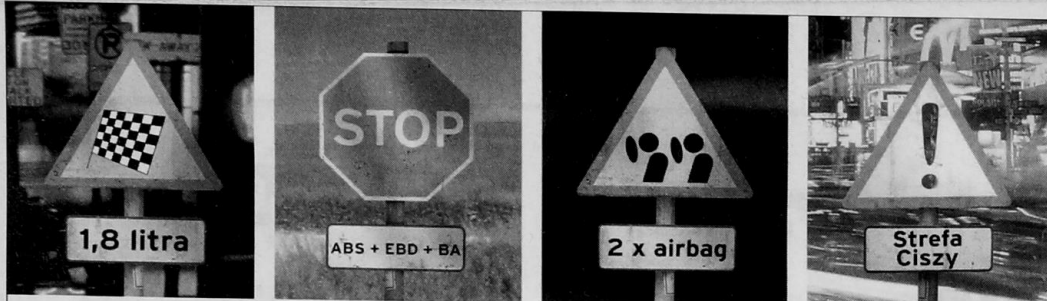
str. 12-13

Krzysztof Kosowski (malowane stopa)

KONTAKTY



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



Dynamika Nowe silniki: 1,5 l i 1,8 l.

Komfort Najcichszy w swojej klasie. Wiodący w klasie promień skrętu.

Bezpieczeństwo ABS, EBD i BA, 2 lub 4 poduszki powietrzne.



CAŁKIEM NOWA ALMERA O KLASĘ WYŻEJ.

Almera i Primera — samochody ciężarowe
— homologacja Ministerstwa Transportu



Nieograniczone
możliwości



Szczegóły wyposażenia poszczególnych modeli Almery u autoryzowanego dealera.

Salon-Serwis

Mieczysław Wasilewski

19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./fax (0-87) 621-41-31, 621-41-10

fak. 018

**Cukrownia „ŁAPY” S.A.
informuje
o możliwości zakupu
wysłodków suszonych
brykietowanych
w dniach od poniedziałku
do piątku w godzinach
7.00-15.00**

OKAZJA !!!

Wysłodki brykietowane
— styczniowa obniżka cen.

- wysłodki workowane — 440 zł + 7% VAT,
- luz do 5 ton — 430 zł + 7% VAT,
- powyżej 5 ton — 420 zł + 7% VAT,
- powyżej 10 ton — 410 zł + 7% VAT,
- powyżej 20 ton — 400 zł + 7% VAT.

fak. 10289

AGROCAST Spółka z o.o.

w Łomży
zaprasza
wszystkich klientów
do najnowocześniejszej
Stacji Kontroli Pojazdów
na przeglądy samochodów
osobowych i ciężarowych
Adres:
Łomża, Aleja Legionów 147
tel. (0-86) 218-38-13

fak. 10251-00

KONTAKTY
Czytasz Kontakty?
NIE ZWLEKAJ!
Kliknij

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” 18-414 Nowogród, ul. Rynek 20

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości
położonej w Nowogrodzie przy ul. Miastkowskiej 17

- działka o pow. 3000 m kw. (wieczyste użytkowanie)
- budynek produkcyjno-handlowy — 400 m kw.
- wiata, portiernia

Oferty należy składać do 10.01.2001 r. w zamkniętych kopertach
w biurze Spółdzielni.

Informacje, tel. (0-86) 217-55-29

fak. 054

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

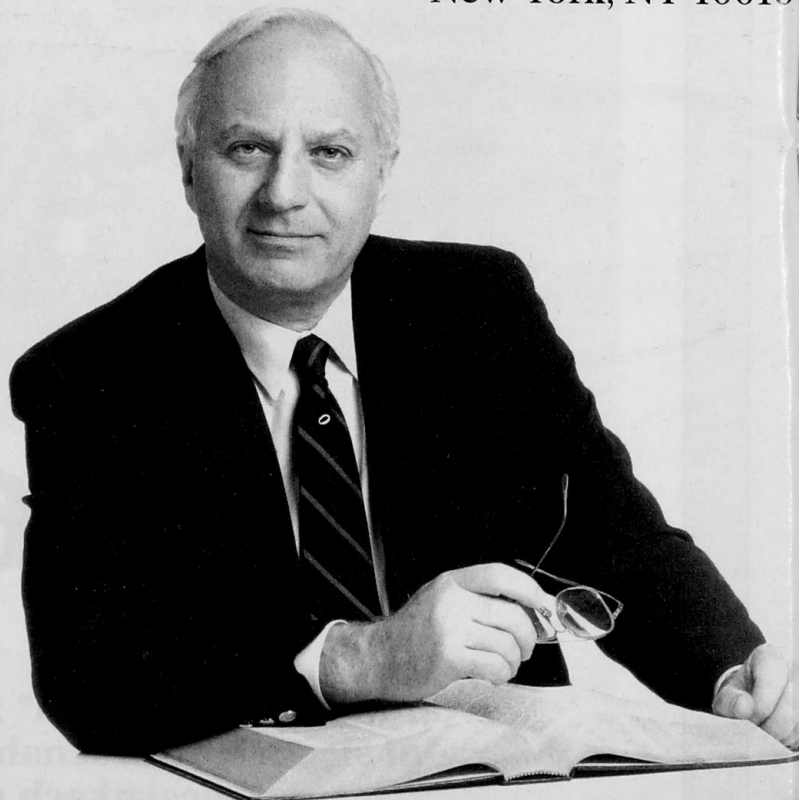
• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2022**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

fak. 0

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicagu i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFÖRMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STUDIO Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Serdecznie dziękujemy za niezwykle życzliwe słowa na Święta
Bożego Narodzenia i Nowy Rok; otuchę pamięci i poczucia, że
jesteśmy potrzebni.

Oby w nowym 2001 roku omijało nas wszystko, poza dobrem.
Tylko wówczas wszystko może być łatwiejsze. Wierzę, że nie
ominie. Jeżeli będziemy bardzo chcieć. Wierzę, że będziemy
chcieli.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

ROK IGRZYSK

To był zły rok, nie ma co ukrywać. Wielu
Polaków, szczególnie na Podlasiu, straciło
pracę, a wszyscy odczuli skutki wzrostu cen.
Ogromna większość, jak nigdy dotąd, narze-
ka na służbę zdrowia. Powszechne jest też
przekonanie o korupcji szeroko rozpowsze-
chnionej w kręgach wszelkiego rodzaju wła-
dzy. Politycy, przed zbliżającymi się wybora-
mi, zajęci są swoimi sprawami i nie mają cza-
su zajmować się problemami rodaków. Tak
będzie do wyborów, a może i dłużej. Zapo-
wiada się rok igrzysk.

Na początek będziemy świadkami przepy-
chanek na górze o budżet. Sprawa wydaje się
już przesądzona: odpowiednie kontrakty
podpisane, transakcje rozpoczęte. Dla zwyk-
łego obywatela nie ma to żadnego znaczenia,
chyba że jako preludium do następnej, zasa-
dniczej, części igrzysk: wyborów parlamen-
tarnych. Wszystko wskazuje na to, że pocze-
kamy na nie do września, co jest nowiną złą i
dobrą jednocześnie. Złą, bo ewentualne
zmiany się opóźnią; dobrą, bo kampania
przypadnie na czas wakacyjnych wyjazdów,
łatwiej więc będzie się przed nią ukryć.

Obecna władza ma przed sobą jeszcze
osiem miesięcy na poprawę swego zrujnowa-
nego wizerunku, co wydaje się sprawą bezna-
dziejną. Niemniej rząd taką próbę chce pod-
jąć. W noworocznym wydaniu prestiżowego
tygodnika „Polityka” premier Buzek kreśli

taką wizję. Nie obiecuje jednak wzrostu na-
kładów na ochronę zdrowia ani obniżenia
podatków, tak jak to czynią szefowie rządów
innych demokratycznych państw. Szef pol-
skiego rządu zapowiada wprowadzenie nowe-
go ładu informacyjnego. Jego zdaniem Pola-
cy są ciemni w sprawach państwowych, bo są
złe poinformowani i niedouczeni. Premier
jest zbyt inteligentny, aby — tak jak wielu je-
go politycznych kolegów — oskarżać o upa-
dek swego autorytetu dziennikarzy za to, że
sprzyjają czerwonym. To byłoby zbyt prostac-
kie. Zamiast tego snuje wizję systemu oparte-
go na powszechnej jawności, którego częścią
byłyby media edukujące społeczeństwo we
wspólnym, dziennikarskim i władzy, interesie.

Z jawnością jest rzeczywiście nie najlepiej,
zwłaszcza na niższych szczeblach władzy, ale
dziennikarze jakoś sobie radzą. Znacznie gor-
zej jest z wrażliwością władzy na opinię pub-
liczną. Prawdę mówiąc, politycy w ogóle się
tym nie interesują. Teraz, kiedy zbliżają się
wybory i w oczy zagląda widmo porażki, pre-
mier ogłasza, że społeczeństwo trzeba infor-
mować i przekonywać. O dobre trzy lata za
późno. Jeśli rządząca AWS zechce na kolejne
osiem miesięcy zafundować rodakom kampa-
nię propagandową zamiast faktów, to będą
to typowe igrzyska zamiast chleba. I nic do-
rego z tego nie wyjdzie.

KONSTANTY PSZENICZNY

WYGRAJCIE Z NAMI!

Przypominamy: 10 stycznia mija termin nadsyłania rozwiązań
krzyżówek świątecznych. Czekają bardzo atrakcyjne nagrody: televi-
zory, wieże, discmany, ufundowane przez Zakłady Spożywcze „Bo-
na”, znanego producenta majonezów, musztard i syropów, oraz
Browar Łomża.



AIG Market Service Sp. z o.o.
Delegatura w Łomży

Uprzejmie informujemy naszych klientów,
partnerów handlowych oraz współpracowników
o zmianie siedziby naszej firmy.
Od 02.01.2001 zapraszamy na ulicę Dworną 27.

Nasz nowy adres:
18-400 Łomża,
ul. Dworna 27
tel. (086) 215 02 90
(086) 216 60 62

fak. 073

KONTAKTY





4



ZA TYDZIEŃ:

Trybuni i niemoły (rzecz o posłach)

W SOBOTE, 6 STYCZNIA, ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA DLA WIERNYCH PRAWOSŁAWIA. W Polsce jest ich około 300 tysięcy. Najwięcej w Podlaskiem. Tu też jest największy ośrodek kultu: Święta Góra Grabarka.

OPADY ŚNIEGU, JAKICH NIE BYŁO OD CO NAJMNIEJ 20 LAT, SPARALIZOWAŁY w Nowy Rok Suwalszczyznę. Z powodu zerwania linii ponad 18 tysięcy domów pozbawionych zostało prądu.

PIERWSZY URODZIŁ SIĘ W NOWYM TYSIĄCLECIU, już sekundę po północy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku, syn Joanny i Macieja Popławskich. Ważył 3600 g i mierzył 58 cm.

BISKUP STANISŁAW STEFANEK, W UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ RODZINY, ZAPROSIŁ małżeństwa z najdłuższym stażem, wśród nich Leokadię i Piotra Gawrysiaków, którzy przeżyli wspólnie 55 lat.

„BEZ ZWOLNIEN SIĘ NIE OBĘDZIE”, zapowiada nowy dyrektor Szpitala Ogólnego w Grąjewie, Jan Niebrzydowski. Wcześniej wiele lat był naczelnikiem i burmistrzem Szczuczyna, potem wicewojewodą łomżyńskim.

SKAZANY ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA, WYGRAŁ W TRYBUNALE PRAW CZŁOWIEKA w Strasburgu sprawę i otrzymał 25 tys. zł odszkodowania oraz 15 tys. zł zwrotu kosztów sądowych. W skardze, którą podzielił Trybunał, skazany zarzucił przewlekłość postępowania przed białostockim sądem. Jego sprawa od postawienia zarzutów do skazania ciągnęła się 5 lat.

ZA SŁUŻBĘ W LEGII CZUDOZIEMSKIEJ SKAZANY został pierwszy w podlaskim mieszkaniac Białegostoku na rok w zawieszeniu na dwa lata.

KOMPLETNYM ZASKOCZENIEM I SZOKIEM stała się dla starostów informacja Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, że w grudniu otrzymają mniejsze od planowanych kwoty dotacji z budżetu centralnego na realizację zadań własnych. Cięcia dotyczyły także inwestycji. Niektóre samorządy, mając obecną dotację, zaciągnęły zobowiązania finansowe wobec wykonawców.

POŚREDNI WARIANT PODWYŻEK opłat za wodę i ścieki wybrali łomżyńscy radni, biorąc pod uwagę z jednej strony

względy ekonomiczne, a z drugiej zasobność portfeli mieszkańców miasta. Kompromisowe rozwiązanie zakłada, że podwyżka jest wyższa niż wskaźnik inflacji, ale nie tak wielka, by Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji z własnych dochodów spłacało kredyt na modernizację oczyszczalni ścieków. W ten sposób od lutego mieszkańcy Łomży będą płacić za metr sześcienny wody 1,75 zł i za odprowadzenie metra ścieków 2,53 zł. Spłata kredytu obciąży również budżet miasta.

PIERWSZE NIEOFICJALNE USTALENIA W SPRAWIE MASAKRY ŻYDÓW w Jedwabnem w lipcu 1941 roku przedstawił prowadzący w tej sprawie śledztwo Instytut Pamięi Narodowej. Przewodniczący Kolegium IPN Sławomir Radoń stwierdził, że liczba 1600 ofiar spalonych w stodole zapewne nie jest prawdziwa. Wyraził również wątpliwość, by inicjatorami zbrodni byli Polacy. W niedawno wydanej książce „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa winą za masaker obarczeni zostali przede wszystkim polscy mieszkańcy Jedwabnego i okolicznych miejscowości.

W RÓŻNYM STOPNIU UDAŁO SIĘ DROGOWCOM w różnych miejscowościach województwa „odeprzeć” pierwszy atak zimy i utrzymać przejezdność szlaków komunikacyjnych. Pogorszenie warunków jazdy było przyczyną kilku wypadków, ale na ogół w miastach sytuacja została szybko opanowana. W Łomży już przed świętami wprowadzone zostały stałe dyżury w Zakładzie Oczyszczania Miasta, a do zwalczania skutków zimy wyjechać może w każdej chwili kilka pługów, solarek i piaskarek. Zgromadzone zostały znaczne zapasy piasku i soli drogowej.

WIĘKSZOŚĆ PRACOWNIKÓW BIEBRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO WYSTĄPIŁA do Krajowego Zarządu Parków Narodowych z wnioskiem o odwołanie wicedyrektora BPN Jana Leszkowicza. Zarzucają mu przede wszystkim wykorzystywanie stanowiska do celów prywatnych: zajmowanie dwóch mieszkań służbowych bez płacenia czynszu, przetrzymywanie służbowego sprzętu w czasie zwolnienia lekarskiego. BPN działa bez „pełnoprawnego” dyrektora po przejściu Grzegorza Bieleckiego do Krajowego Zarządu Parków Narodowych

ŁOMŻYŃSKA PROKURATURA OKRĘGOWA SKIEROWAŁA DO SĄDU Rejonowego w Zambrowie akt oskarżenia w sprawie porwania w sierpniu tego roku białostockiego przedsiębiorcy z jednego z barów w Zambrowie i żądania 60 tys. dolarów okupu za jego uwolnienie. Policja zastawiła na porywaczy pułapkę w motelu w Ostrowi Mazowieckiej i biznesmen został uwolniony. Z czteroosobowej grupy porywaczy udało się schwycić na razie tylko mieszkańca Wołomina Roberta R. i on odpowiadać będzie przed zambrowskim sądem.

SERIA WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH do rad miast i gmin zarządzona została przez wojewodę w Łomżyńskim na zimowe miesiące. Jeszcze przed świętami uzupełnili skład Rady Gminy mieszkańcy Śniadowa (startowało 4 kandydatów, frekwencja wynosiła 33 proc. mandat zdobył Andrzej Zaremba). W najbliższą, niedzielę, 7 stycznia radnego miasta i gminy Nowogród wybierają mieszkańcy Mławy; 21 stycznia uzupełnią na będzie w jednym okręgu Rada Miejska Kolna, a 4 lutego samorząd Piątnicy (głosują mieszkańcy wsi Choszczewo, Olszyny, Olszyny Kolonia, Taraskowo, Truszkę, Wiktorzyn, Wyludzin i Żelechy).

ABONAMENT NA PIERWSZY KWARTAŁ 2001 R. NA 13 KONCERTÓW do Filharmonii Białostockiej prowadzi Biuro Koncertowe Filharmonii (ul. Podlesna 2, tel. 741-65-57).

DZIAŁACZE ŁOMŻYŃSKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” w uznaniu zasług dla Polaków rozproszonych na obczyźnie za wschodnią granicą kraju uhonorowani zostali przez prezydenta RP Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Otrzymali je Mirosława Cholewicka, Wiesława Szymańska i Czesław Rybicki.

DO ODDANIA W BARDZO DOBRE RECE 10 wesołych kundelków ze schroniska w Łomży. W tej sprawie należy kontaktować się z doktorem Januszem Karpińskim: tel. 216-64-39.

Znaki czasu

• Wszędzie hucznie witano Nowy Rok i Nowy Wiek. Prezydent Aleksander Kwaśniewski w orędziu noworocznym dziękował Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wszystko, co uczynił dla Polski i świata. Papież apelował do ludzkości, by z zaufaniem i wytrwałością podążała drogą dialogu.

• Prezydent Aleksander Kwaśniewski został człowiekiem roku 2000 w ankiecie Instytutu Pentor. Na drugim miejscu znalazł się Jan Paweł II, a trzecią pozycję zajęła Jolanta Kwaśniewska.

• Zamarzło już 25 osób (w tym 7 bezdomnych).

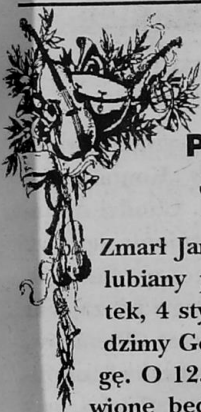
• Drożej opłaty u adwokatów i notariuszy, usługi w pralniach i maglach (wzrost podatku VAT z 7 do 22 proc.), benzyna i olej napędowy, a od 1 lutego wina, piwa i wyroby spirytusowe oraz papierosy.

• W ubiegłym roku statystyczny Polak wydał na zakup żywności 31,3 proc. swoich dochodów (prawie dwa razy więcej niż w Unii Europejskiej); zwiększyło się spożycie owoców, mięsa i mleka.

• Ponad 20 tys. przestępców skazanych prawomocnymi wyrokami nie trafiło w minionym roku do więzienia: prawie cztery tysiące skorzystało z odroczenia kary, prawie sześć tysięcy się ukrywa, brak informacji o wykonaniu polecenia doprowadzenia przez policję w stosunku do ponad sześciu tysięcy, a cztery tysiące przebywa na wolności „z innych przyczyn” i Ministerstwo Sprawiedliwości nie potrafi dokładnie sprecyzować, jakie są to powody.

• Dwadzieścia dwa bizony (w stadzie są dwa samce) zostały przywiezione do Polski z Belgii. Potomstwo powinno się pojawić w przyszłym roku.





POŻEGNANIE JANA KULKI

Zmarł Jan Kulka, znany i lubiany poeta. W czwartek, 4 stycznia, odprowadzimy Go w ostatnią drogę. O 12.45 zwłoki wystawione będą w kaplicy zakładu pogrzebowego przy ul. Przykoszarowej 3, a następnie przewiezione do kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, gdzie o 13.00 rozpocznie się nabożeństwo żałobne. Jan Kulka zostanie pochowany na starym cmentarzu przy ul. Kopernika.

(Wspomnienie o Zmarłym — str. 16.)

BOCIANY W ŚWIĄTECZNYM ŚNIEGU

Niezwykłych gości mieli na święta mieszkańcy wsi Krajewo Borowe w pobliżu Zambrowa: ze zdumieniem zauważyli, że przyleciały dwa bociany. Ptaki były zupełnie zdrowe, prawdopodobnie normalną ocenę sytuacji pogodowej zakłóciła im tegoroczna długa i ciepła jesień. Nie dały się złapać i odwieźć do białostockiego ZOO mimo podania im karmy ze środkami uspokajającymi. Gdy zaczął padać śnieg, gdzieś zniknęły.

BIEBRZA W KORYCIE INTERNETU

Z internetową stroną ruszył w świat Biebrzański Park Narodowy. Przyroda (klimat, gleby, roślinność, zwierzęta, a szczególnie ptaki), gospodarka turystyczna (opisy szlaków pieszych, rowerowych, wodnego Biebrza, wykaz kwater agroturystycznych, zasady poruszania się po Parku) i fotografie to pierwsza wizytówka Parku.

Strona będzie systematycznie rozbudowywana o inne tematy: między innymi wiadomości o imprezach edukacyjnych i naukowych, badania i ich wyniki, bieżące problemy Parku, nowości wydawnicze, ciekawostki dotyczące fauny i flory. Znajdzie się także miejsce na wymianę korespondencji miłośników nadbiebrzańskiej natury, dyskusję o jej uwarunkowaniach społecznych i gospodarczych. Co prawda Biebrzański Park Narodowy znany jest w świecie ze swych niezwykłych walorów przyrodniczych, ale im więcej wiedzy, tym lepiej.

Utworzenie strony sfinansował Amerykański Korpus Pokoju, którego wolontariusze także pracowali lub pracują w Parku. Adres: www.Biebrza.org.pl

WIELKA ORKIESTRA ZNOWU GRA

Barierę 100 tysięcy złotych chcą w tym roku przekroczyć organizatorzy łomżyńskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka. Rok temu na koncertach, ze sprzedaży złotego serduszka i gadżetów udało się zebrać ponad 70 tysięcy zł. Wielki Finał odbędzie się w Łomży tak jak w całym kraju w niedzielę, 7 stycznia, a jego kulminacją będzie wieczorny koncert i pokaz sztucznych ogni na Starym Rynku. Podobne imprezy odbędą się także w większych miastach Podlaskiego, a ponadto przez cały dzień na ulicach wielu miejscowości kilkuset kvestarzy ze specjalnymi identyfikatorami zbierać będzie do puszek pieniędzy, które potem przeznaczone zostaną na zakup aparatury medycznej służącej ratowaniu zdrowia dzieci. Łomżyński szpital i pogotowie ratunkowe otrzymały dotąd od WOŚP sprzęt wartości ponad 100 tysięcy złotych. (Szczegółowy program „gry” Orkiestry: str. 7)

„OŻYJE” GAZ?

Zainteresowanie wykorzystaniem gazu ziemnego do celów produkcyjnych przez największe zakłady w Łomży, czyli Pepees, może ożywić „uśpiony” od kilku lat program rozwoju sieci gazowej w Łomży. Budowa nowej linii do zakładu oznaczałaby bowiem prowadzenie gazociągu przez inną niż dotychczas część miasta i dawała szansę na podłączenie kolejnych osiedli mieszkaniowych. W dodatku od Pepeesu jest już dosyć blisko do ciepłowni miejskiej, dla której gaz mógłby stanowić korzystne ekonomicznie i ekologicznie rozwiązanie. Przedsięwzięcie wymaga jednak nakładów w wysokości co najmniej kilkunastu milionów złotych oraz uzgodnień z Zakładem Gazownictwem w Białymstoku, który powinien być głównym inwestorem.

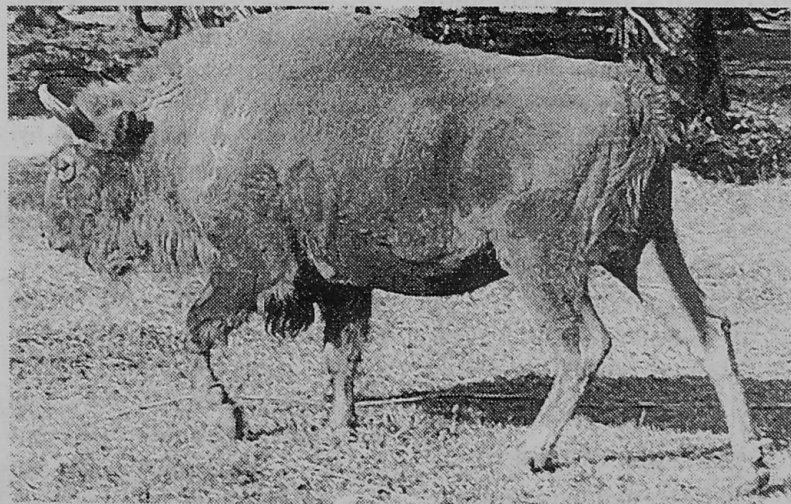
WSPIERAJMY SIĘ

Poradnia rodzinna powstała w dawnej portierni pałacu biskupiego w Łomży. We współpracy z Caritas oraz miejskimi i powiatowymi ośrodkami pomocy społecznej, pomagać będzie w rozwiązywaniu różnych problemów rodzinnych i życiowych. Od poniedziałku do piątku w godz. 16.00-19.00 i w soboty w godz. 14.00-18.00 dyżury w poradni pełnią m.in. specjaliści od naturalnego planowania rodziny, pedagogzy, lekarze (pediatra, ginekolog, psychiatra), prawnicy, księża. Będzie można uzyskać pomoc i poradę z zakresu problemów wychowawczych, zagrożenia przez sekty, kościelnego prawa małżeńskiego. Planowane jest także powołanie grup wzajemnego wsparcia.

„WSZECHPREZES” SPORTU

Posel Mieczysław Czerniawski został wybrany nowym prezesem Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich.

Organizacja, która powstała w 1996 roku, zrzesza stowarzyszenia i związki propagujące sport i zdrowy tryb życia. Należą do niej m.in.: LZS, Polski Związek Sportowy „Sokół”, „Start”, Polski Związek Kajakarski. Krajowa Federacja jest członkiem Międzynarodowej Federacji Sportu dla Wszystkich. Do jej znaczących osiągnięć należy Ogólnopolski Turniej Miast i Gmin oraz wyposażanie szkolnych klubów sportowych w sprzęt.



Dorosłe byki żubra białowieskiego osiągają wagę prawie 1 tony, żubrzyce około 700 kg. Wysokość w kłębie dochodzi do 185 cm. Mimo takiej wagi i rozmiarów żubry są w stanie rozwijać na krótkie odległości szybkość do 50 km na godzinę, przeskoczyć prawie dwumetrowe ogrodzenie!

Na zdjęciu: ten żubr to żubrzy młokos... Fot. Michał Mincewicz.

DRUKI DLA „NIEWOLNIKÓW”

Druki wniosków oraz szczegółowe instrukcje, dotyczące świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy, można otrzymać w biurze posła Marka Kaczyńskiego w Wysokiem Mazowieckiem. Biuro mieści się w budynku poczty (ul. Jagiellońska 55, pokój 122, tel. 275-04-55, fax 275-02-32)

PROSTUJEMY, PRZEPRASZAMY

W ostatnim wydaniu „Monitora Łomżyńskiego” („Kontakty” nr 51 z 17 grudnia ub.r.) redakcyjny chochlik wprowadził w treść uchwały Rady Miejskiej Łomży „w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości” błędny zapis, „podwyższający” faktyczną opłatę od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych aż tysiącrotnie.

Ustalona przez Radę Miejską Łomży stawka podatku od 1 m² powierzchni mieszkalnych lub ich części na 2001 rok wynosi 0,42 zł (słownie: czterdzieści dwa grosze).

Czytelników, zwłaszcza płacących podatki mieszkańców Łomży, serdecznie przepraszamy.

ZAPROSILI NAS:

• Prezes Rady Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej — na wieczór wigilijny.

• Samorząd Uczniowski, Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców przy Społecznej Szkole Podstawowej w Łomży — na uroczystość wigilijną.

• Środowiskowy Ochotniczy Hufiec Pracy w Łomży — na spotkanie opłatkowe.

• Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży — na spotkanie wigilijne.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert na Boże Narodzenie.

• Burmistrz, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Perła” i Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem — na IX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

• Posel Mieczysław Czerniawski — na tradycyjne spotkanie noworoczne.

Dziękujemy.

KONTAKTY

5





6



Wydarzenia 2000 roku w Podlaskiem będą miały konsekwencje przekraczające jedno, nawet największe województwo

Bubel roku

Wiosną w Białowieży minister środowiska Antoni Tokarczuk został obrzucony jajami. Nie chodzi o komiczną stronę zdarzenia, ale o całkiem poważne konsekwencje dla przyszłości ochrony przyrody w Polsce. Minister przygotował rozporządzenie rządu w sprawie rozszerzenia Białowieckiego Parku Narodowego. Uczynił to bez należytego przygotowania propagandowego i uzgodnienia z miejscowymi samorządami. Gminy poczuły się zagrożone, bo powiększenie BPN oznacza ograniczenia dostępu do lasu: pozyskania drewna i runa leśnego, z czego od lat żyli mieszkańcy tych ubogich terenów.

Przyjechali zaprotestować na spotkanie z ministrem, ale ten grał twardziela, więc poczęstowali go jajami. Minister się zaparł jeszcze bardziej, czym uruchomił falę protestów różnych wpływowych środowisk. Po kilku miesiącach okazało się, że sprawa jest nieaktualna, bo w państwowej kasie nie ma pieniędzy na powiększenie Parku. A poza tym parlamentarzyści, pod wpływem samorządów zaniepokojonych arogancją ministra, wprowadzili do nowej ustawy o ochronie przyrody zapis, że powołanie i rozszerzenie parków narodowych nie będzie możliwe bez zgody zainteresowanych gmin.

Nastąpiło więc typowe „przebiegnięcie pały”: od tej pory władze państwowe nie będą mogły prowadzić samodzielnej polityki ochrony środowiska. Stały się w tej sprawie zakładnikiem władzy samorządowej, która ze swej istoty nie lubi parków i rezerwatów. Pesymiści uważają nawet, że w Polsce nie powstanie już żaden park narodowy. Jeśli się tak stanie, to zawdzięczać do będziemy ministrowi — partaczowi, który swoją niekompetencją i arogancją wywołał powszechny opór przeciwko polityce ekologicznej państwa.

Strata roku

W ubiegłym roku zmarło kilku ludzi uważanych za autorytety moralne i polityczne: ksiądz Józef Tischner, Andrzej Szczypiorski, prof. Jan Karski i Jerzy Giedroyc. Zwłaszcza śmierć tego ostatniego jest dla mieszkańców województwa podlaskiego dużą stratą. Zapyta ktoś: gdzie Rzym, gdzie Krym? Gdzie Paryż, gdzie Białystok? Otóż nie:

W minionym roku nie brakowało ważnych i interesujących wydarzeń. I w kraju, i na naszym podlaskim podwórku. W kraju był to rok kontynuacji, niestety, przede wszystkim złych tendencji: protestów społecznych na dużą skalę (po rolnikach — pielęgniarce) oraz wzrostu bezrobocia. Potwierdził też większość wątpliwości co do tzw. czterech wielkich reform rządu Jerzego Buzka. W regionalnym wymiarze też wydarzyło się kilka faktów, które będą miały konsekwencje w nowym roku. I to w skali przekraczającej jedno, nawet największe, województwo.

Strzelił rok



wypowiedzi redaktora paryskiej „Kultury” stale podsycali zainteresowanie Podlaskiem, a zwłaszcza jego wschodnią częścią, zamieszkałą przez liczną mniejszość narodową. Giedroyc bowiem i całe środowisko „Kultury”, uważali, że państwo polskie powinno wspierać mniejszości, pomagać im się organizować, aby idee demokracji, tożsamości narodowej i współpracy z Polską promieniowały na wschód. Redaktor nie głosił tych poglądów z czystej miłości do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, lecz dlatego, że tak pojmował polską rację stanu.

Giedroyc z wyżyn swojego autorytetu nie raz krytykował polskie władze państwowe i samorządowe za krótkowzroczność i oczywistą głupotę w stosunkach z innymi narodowościami. Wystarczy przypomnieć sprawę posterunku Straży Granicznej w Puńsku czy kwestię dofinansowania liceum białoruskiego (Giedroyc sam podarował pokaźną kwotę). Wypowiedzi szefa paryskiej „Kultury” często irytowały środowiska prawicowe, ale faktem jest, że gdy go zabraknie, zainteresowanie sprawami wielokulturowego Podlaskiego się zmniejszy.

Zaskoczenie roku

W końcu roku ogłoszony został tzw. „List 14”, czyli protest kilkunastu organizacji prawosławnych i mniejszościowych przeciwko przejawom nietolerancji na Podlasiu. Apel był skierowany do prezydenta, pre-

miera, a także międzynarodowych organizacji zajmujących się prawami człowieka. Sprawił wrażenie pisanego w pośpiechu, gdyż argumenty w nim przytoczone miały różną wartość, a często budziły zdziwienie.

Zaskoczenie polegało na tym, że nikt nie spodziewał się takiej zgodnej i gwałtownej reakcji, bo nic szczególnie złego w stosunkach międzywyznaniowych i międzynarodowościowych się nie działo. Dziś wiadomo, że dokument powstał z inspiracji najwyższych władz Cerkwi prawosławnej i że wielu jego sygnatariuszy miało poważne opory przed złożeniem pod nim podpisu.

Prawicowi radni Sejmu podjęli nawet próbę przygotowania odpowiedzi w postaci oficjalnego stanowiska samorządowych władz wojewódzkich. Na szczęście, zostało to w porę zastopowane. Na szczęście, bo projekt odpowiedzi był zbiorem typowych polskich uprzedzeń wobec wschodnich mniejszości. Zaczyna się od sentencji „zostawmy historię historykom”, a potem pojawia się długi rejestr historycznych pretensji wobec mniejszości, jednostronnych, pisanych bez zrozumienia punktu widzenia partnera. Zaskakujące jest to, jak głęboko te uprzedzenia tkwią w umysłach, bądź co bądź, elit regionalnych.

Odkrycie roku

Nie jest to może odkrycie stuprocentowe, bo pewne fakty

były znane (i opisywane) wiele lat temu. Także w „Kontaktach” już w roku 1988. Chodzi o ujawnienie i nagłośnienie sprawy pogromu w Jedwabnem. W 1941 roku, niedługo po zajęciu tych terenów przez Niemców, mieszkańcy miasteczka i okolicznych wiosek bestialsko wymordowali około 1600 miejscowych Żydów. Stało się to pod okiem i z inspiracji hitlerowców, ale morderczy entuzjazm polskich tubylców budzi przerażenie. To odkrycie jest impulsem do ponownego przemyślenia dziejów stosunków polsko-żydowskich.

Do tej pory sztandarowym symbolem tzw. polskiego antysemityzmu był pogrom kielecki z 1946 roku. Straciło wówczas życie 40 osób. Przez lata historycy i publicyści różnych orientacji próbowali wyjaśnić, jak do tego doszło, używając bardzo karkołomnych argumentów. Raz była to prowokacja UB, innym razem NKWD, kiedy indziej syjonistów. Wszystko po to, aby zdjąć odpowiedzialność z mieszkańców Kielc. W przypadku Jedwabnego nie da się zastosować tych uników, choć już się próbuje. Nie oznacza to bynajmniej potwierdzenia tezy o „zoologicznym polskim antysemityzmie”; zmusza jednak do spojrzenia w przeszłość bez różowych okularów.

Otwarcie roku

Do tej kategorii należy uruchomienie hipermarketu Auchan w Białymstoku. Po raz pierwszy mieszkańcy naszego regionu spotkali się u siebie z taką formą handlu. Jest to wydarzenie tyleż gospodarcze, co obyczajowe. Pojawiła się konkurencja dla rodzimych kupców, konkurencja, której bali się pańicznie. Przekonali się oni ostatecznie, że duży może wszystko: załatwić sprawę z władzami miejskimi, sprowadzić biskupów na uroczyste poświęcenie przybytku pracującego w niedzielę, obniżyć ceny do absurdalnie niskiego poziomu.

Otwarcie hipermarketu wywołało szok cywilizacyjny u klientów. Przez wiele dni z szaleństwem w oczach uganiali się po olbrzymiej hali, walcząc o białą kiełbasę i pieczone kurczaki po okazjnych cenach. Wrażenia ze sklepu Auchan stały się głównym tematem rozmów przy świątecznym i sylwestrowym stole.

JAN ONISZCZUK



KONTAKTY

KONTAKTY





KRAINA RÓŻNORODNOŚCI

8



„Tutaj widać chyba najlepiej, jak kiedyś wyglądało państwo mianujące się Rzeczpospolitą Wielu Narodów. Dla wielu było rzeczywiście prawdziwą i jedyną Ojczyzną: dla Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów i Ukraińców, nawet dla Niemców pracujących równie ciężko jak inni na tej ziemi i dla niej,” napisał Władysław A. Serczyk we wstępie do albumu „Kraina Podlasia”.

Fotografie w albumie prezentują różnorodność kulturową, historyczną i religijną województwa. Zachowały się ślady osiadłości tatarskich, starych żydowskich synagog, kirkutów i macew, przepięknych prawosławnych cerkwi, staroobrzędowych monasterów oraz kościoły chrześcijan.

Tak samo różnorodna i kontrastowa jest tu przyroda. Lodowiec pozostawił po sobie rozległe moreny i pagórki, które przypominają Podbeskidzie. Wzdłuż Biebrzy i Narwi rozciągają się równiny i rozlewiska. Są małe, brzozowe lasy, ale są i Puszcze: Knyszyńska, Augustowska, Białowieska, w których kryją się żubry, jelenie, dziki oraz najrozmaitsze gatunki ptactwa.

To na Podlasiu znajduje się jedyna w Polsce Święta Góra Grabarka, największe w kraju jezioro Hańcza; Wiżajny, zwane polskim biegunem zimna, Augustów, miasto żeglarzy; kilkunastu autorów: Jarosława Borejszy, Piotra Bulanowa, Zbigniewa Ciborowskiego, Bolesława Deptuły, Dariusza Dolubizno, Jana Pawła Filipkowskiego, Zygmunta Michała Golaszewskiego, Janusza Kaniowskiego, Jana Ksenodębskiego, Wojciecha Misiukiewicza, Marka Misia, Krzysztofa Palewicza, Leszka Wiśniewskiego, Wiktora Wołkwa, Adama Zackiewicza i Władysława Zawadzkiego. Wielkie nazwiska fotografików oraz amatorzy, pasjonaci fotografii.

Album „Kraina Podlasia” prezentuje ten niezwykle charakter województwa. Wydany w czterech wersjach językowych (polskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej) przez Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Suwałkach, jest artystyczną i poznawczą wędrówką po regionie. Zawiera zdjęcia siedemnastu autorów: Jarosława Borejszy, Piotra Bulanowa, Zbigniewa Ciborowskiego, Bolesława Deptuły, Dariusza Dolubizno, Jana Pawła Filipkowskiego, Zygmunta Michała Golaszewskiego, Janusza Kaniowskiego, Jana Ksenodębskiego, Wojciecha Misiukiewicza, Marka Misia, Krzysztofa Palewicza, Leszka Wiśniewskiego, Wiktora Wołkwa, Adama Zackiewicza i Władysława Zawadzkiego. Wielkie nazwiska fotografików oraz amatorzy, pasjonaci fotografii.

BOŻE NARODZENIE NA OKRĄGŁO

Tylko cztery dni w roku nie ma tu Bożego Narodzenia: w Wielkanoc, Święto Dziękczynienia, Nowy Rok i w... Boże Narodzenie. Przez pozostałe 361 dni w Bożonarodzeniowym Cudownym Świecie Bronnerów święta trwają nieprzerwanie. Ten świat marzeń jest we Frankenmuth, odległym od Detroit o 86 mil, znanym jako Mała Bawaria w Michigan. Bożonarodzeniowy Świat mieści się na 27 akrach ziemi, zaś budynek zajmuje powierzchnię 5 akrów (czyli 4 boisk piłkarskich).

W budynku znajdują się centra handlowe, restauracje (serwujące rocznie około 1,8 miliona obiadów), biura, wystawy obrazujące obchody świąt w różnych krajach. Rocznie centrum odwiedza 2 miliony gości, na których

oczekują informatory w 75 językach. W części handlowej można nabyć ponad 50 tysięcy różnych upominków, wyeksponowanych jest 260 choinek ozdobionych 6 tysiącami unikalnych zabawek. W specjalnych stoiskach można kupić bombki z różnych stron świata (również z Polski), karty świąteczne, ozdoby, słowem wszystko, co wiąże się ze świętami. Uzupełnieniem jest 500 stylowych i współczesnych postaci ludzi i zwierząt w ruchomych szopkach: śpiewających, tańczących lub poruszających się w takt muzyki. Naturalnej wielkości mechaniczne renifery i białe niedźwiedzie mruczą z radości, gdy są dotykane i głaskane przez dzieci. Snieżynki wzrostu przedszkolaka wyciągają dłonie do przechodzących, obok tańczą i śpiewają aniołowie i Mikołaje o różnym kolorze skóry.

Na zewnątrz: szopki z różnych stron świata, kolędnicy (naturalnej wielkości), sześciometrowy Mikołaj, zaprzęg reniferów, ogromny bałwan, a wszystko udekorowane ponad 40 tysiącami kolorowych świateł.

Ten bajkowy świat stworzyli w 1945 roku Irena i Wally Bronnerowie, których dewiza życiowa brzmi: jedynie Boże Narodzenie jest jak twoje wieczne urodziny.

W kaplicy „Cicha noc” bez przerwy grana jest kolęda pod tym tytułem, przed kaplicą tekst kolędy w 200 językach. Kaplica jest repliką (z 1992 roku) oryginalnej kaplicy „Cicha Noc” z Oberndorf koło Salzburga, którą zbudowano tutaj z inicjatywy Wally Bronnera.

Raz w roku, 24 grudnia, od 15.00 do 15.15 Wally Bronner z akompaniamentem gitary wykonuje dla gości kolędę „Cicha Noc”.

Na zdjęciu: Helena Wilk i Irena Leonczuk z Białegostoku przed kaplicą „Cicha Noc” we Frankenmuth. Z lewej tablice z tekstem kolędy w różnych językach.



— W śmieciach znaleźliśmy jedynie czerstwe pieczywo i to w małych ilościach. Po świętach nie było ani wędliny, ani mięsa, jak jeszcze niedawno — mówi Mieczysław Kaczyński, prezes Zarządu Spółki Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zambrowie. — Śmieci świadczą o poziomie życia. Można więc powiedzieć, że kiedyś ludziom żyło się lepiej. Dzisiaj szanują każdy grosz i zjadają wszystko, co kupią.

— Mnie to nie dziwi — stwierdza Dariusz Pietrzykowski, dozorca miejskiego wysypiska śmieci w Wysokiem Mazowieckiem. — Przyszła pora na oszczędzanie we wszystkim. Nie zauważyłem nawet kromki chleba.

— Po ostatnich świętach żywności w śmieciach nie było —

mówi Grażyna Kuklińska, starszy mistrz do spraw oczyszczania miasta i zieleni miejskiej w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Kolnie. — Jestem tym bardzo zaskoczona. Nie pojawił się nawet człowiek, który od lat na naszym wysypisku zbierał odpady dla świń. Dzisiaj więcej jest poszukujących tu jedzenia niż wyrzucających żywność. Bieda daje o sobie znać coraz bardziej. A jeszcze dwa lata temu po świętach znajdowaliśmy w śmieciach szynki i najróżniejsze sery. Kolno wyglądało jak miasto dobrobytu.

Śmieci z całej Łomży wywożone są do Miastkowa. Po świętach były to głównie opakowania po zabawkach.

BIEDNE ŚMIECI

— Skończyło się wyrzucanie wędlin, mięsa, chleba i ziemniaków — mówi Ryszard Wojewoda, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. — Czasem tylko w śmietnikach przy blokach znajdowaliśmy porzucony świński łeb, z którym gospodyni albo nie wiedziała co zrobić, albo był jej niepotrzebny. Z jednej strony jestem zaskoczony, że nie trafił mi ani na szynkę, ani na polędwicę, ani nawet na słoninę, widok jeszcze nie tak dawno „normalny”. A z drugiej można było się tego spodziewać: bieda naprawdę zajrzała ludziom w oczy.



KONTAKTY

Baba na ambonie



manccy, spieszą z pomocą, pa-
nują nad językiem nawet w naj-
bardziej napiętych sytuacjach.

— Najważniejsze jest to, że
nie ma wśród nas „mięsobój-
ców”, którzy za wszelką cenę
muszą zabić. Chcemy się ze so-
bą spotykać. Myśliwym towarzy-
szą żony, potrafimy sami z sie-
bie żartować, razem dobrze się
czujemy i dobrze bawimy. — mó-
wi Bożena Jaworowska.

Myśliwą pasją próbuje za-
razić rodzinę. Mąż czasami czy-
ści strzelbę. Starszy syn Eryk,
student czwartego roku SGGW,
bardziej interesuje się osiągnię-
ciami mamy niż samą sztuką ło-
wiecką. Młodszego syna Emila,
ucznia LO, bardziej niż myśli-
stwo zajmuje broń. Jednak
wszyscy w rodzinie przepadają
za potrawami z dziczyzny, przy-
rządzanymi przez Bożenę.

Ciągle przed nią spotkanie
oko w oko z dzikiem...

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Bożena Jaworow-
ska z pierwszym lisem...

Myśliwska potrawa Bożeny Jaworowskiej na karnawałową kolację

Zajęczyna

Mięso z zającą skropić octem. Na grubej tarce zetrzeć warzywa: marchew, pietruszkę, cebulę, por i obłożyć nimi tuszki. Tak przygo-
towane mięso powinno poleżeć w chłodzie przez trzy, cztery dni. Następnie obrać je z warzyw, oprószyć mąką i obrumienić na roz-
grzanym na patelni oleju. Obrumienione ze wszystkich stron podlać
wodą i dusić pod przykryciem. Gdy mięso będzie lekko miękkie,
dodać do niego warzywa, przyprawy (pieprz, sól, angielskie ziele, li-
stek laurowy, kilka ziaren jałowca) i podlać czerwonym wytrawnym
winem. Dusić, aż będzie miękkie. Sos można zaprawić mąką ze
śmietaną.

Tak przygotowaną zajęczynę podać ze złotymi ziemniakami.

Złote ziemniaki

Obrać potrzebną ilość ziemniaków (najlepiej prawie jednakowej
wielkości). Do większego worka foliowego wsypać warzywa, sól,
pieprz, majeranek, paprykę, kolendrę (lub inne ostre przyprawy).
Do przypraw wsypać ziemniaki. Nadmuchać worek powietrzem, za-
kręcić folię i poruszać energicznie tak, aby wszystkie ziemniaki ob-
toczyły się w panierce z przypraw. Tak przygotowane kartofelki wy-
łożyć na wysmarowaną olejem blachę i skropić je tłuszczem po wie-
rzchu. Piec w piekarniku, aż staną się chrupiące i złote.

Z zajęczyną i złotymi ziemniakami wyśmienicie smakuje surówka
z buraczków.

Surówka z buraczków

Surowe czerwone buraczki i jabłka zetrzeć na tarce jarzynowej.
Cebule pokroić w kostkę. Rozetrzeć trzy ząbki czosnku. Wymieszać
buraczki z jabłkiem i cebulą, posypać pieprzem i posolić do smaku.
Surówkę polać sosem przygotowanym z łyżki musztardy, oleju, roz-
tartego czosnku i odrobiny cukru. Wszystko wymieszać.

Któż to słyszał, że-
by kobieta w knieje
chodziła, żeby spotkała
się oko w oko z dzikiem”, zasta-
nawiała się Bożena Jaworowska
z Kolak Kościelnych, gdy przyja-
ciele opowiadali o swoich polo-
waniach i na wyprawę na dzika
zapraszali. Nie zgodziła się od-
razu, ale niepokój i chęć spró-
bowania pozostały. Zresztą, at-
mosfera polowań nie była jej
obca. Myślistwo w jej rodzinie
to tradycja: na polowania jeździł
ojciec, brat, kuzyni. Mama do
lasu przyrządzała pyszne potra-
wy z dziczyzny. Nie polował i
nie poluje mąż Bożeny.

I stało się: pięć lat
temu wstąpiła do Koła Ło-
wieckiego Gaj w Siedlcach.

— Najbardziej przeżyłam
śmierć zająca. Szaraka ustrzelił
mój opiekun. Zakreślił się, kwi-
lił, za kilka sekund padł. Pier-
wszy raz widziałam taką śmierć
zwierzęcia. Szkoda go było —
wspomina Bożena Jaworowska.

Innym razem stała w polu,
mróz przekraczał minus piętna-
ście stopni, zaczął wiatr. Zimno
okropnie. „Co ja tu, do cholery,
robię w taką zimnicę i zawieję”,
spytała swojego opiekuna. Spo-
kojnie odpowiedział, że skoro
wytrzymuje w takich warunkach,
to z pewnością będzie z niej
dobry myśliwy.

Staż jest obowiązkiem.
W tym czasie przyszły myś-
liwy pracuje w lesie, poz-
naje tajniki łowiectwa, okresy
ochronne zwierzyny, obsługę
broni, przepisy bezpiecznego
zachowywania się na łowisku,
zwyczaje. Na każdym polowaniu
z naganiaczami chodzi po lesie i
płoszy zwierzynę, drepcze za
swoim opiekunem z kanapkami.
Strzela do pustej butelki lub tar-
czy. Staż kończy się egzaminem
teoretycznym i praktycznym ze
strzelania.

Gdy zdała egzamin, kupiła
sobie niemiecką dubeltówkę
marki Simson oraz śrut i poje-
chała na pierwsze prawdziwe
polowanie. Wtedy została za-
przysiężona na myśliwego. Pa-
mięta dobrze, jak przyklekła na
lewym kolanie przed seniorem z
Koła. Za nią stał jej opiekun.
Ślubowała „przestrzegać su-
miennie praw i regulaminów ło-
wieckich, postępować zgodnie z
zasadami etyki łowieckiej, stoso-
wać i przestrzegać obyczajów,
zachowywać tradycje polskiego
łowiectwa...” Potem już zaczęła
jeździć na polowania jak wytra-
wny myśliwy. Razem z nią jeździ
mąż.

— Jest bardzo wrażliwy, mu-
chy nie zabije, zająca nie oskó-

ruje, sarny nie wypatroszy. Ale
cieszy się z moich radości i jest
dumny, że należę do Polskiego
Związku Łowieckiego.

Mąż, choć sam nie poluje,
wozi Bożenę Jaworowską na ło-
wiska i kilka godzin czeka w sa-
mochodzie. Lubi słuchać ło-
wieckich opowieści, udziela mu
się tajemnicza i niezwykła at-
mosfera.

— Lis wyszedł wprost na
mnie. Wycelowalam i strzeliłam.
Padł — przypomina chrzest
myśliwski Bożena.

Prowadzący polowanie Zbi-
gniew Piwoński lisia posoką
(krwią) namalował krzyż na jej
czołe, dla uroku pomazał poli-
czki, a kawałek złomu (świerko-
wą gałązkę) nasączoną krwią za-
tknął za jej kapelusz. Na szczę-
ście.

Najbardziej niezwykle są
nocne polowania na dzika z at-
mosferą tajemniczego czekania
na ambonie. Ma przy sobie lor-
netkę, latarkę i strzelbę, więc
się nie boi. Ale odgłos każdej
złamanej gałązki budzi dre-
szczyk. Wpatruje się w to miej-
sce z nadzieją, że właśnie zaraz
z gęstwiny wyłoni się odyniec.
Sowy pòhukują nad głową, z
drzew spadają jakieś krople,
upadek szyszki wywołuje hałas.

W Kole Łowieckim
Gaj jest 27 myśli-
wych. Bożena jest je-
dyną kobietą. Uważa, że jej
obecność wpływa łagodząco na
obyczaje. Mężczyźni są szar-

Moja pozwana żona jest z takiej rodziny, że brat siedział za gwałt na nauczycielce, drugi kradł świnie i konie, siostra ma każde dziecko od innego rozpłodnika

Do Sądu Rejonowego w... —
Wydział Cywilny

Powód: Adam Bieliński zam.
w... ul. 3 Maja 21/14.

Pozwana: Wacława Bielińska
zam. w... ul. 3 Maja 21/14.

1. Wnoszę o rozwiązanie małżeństwa powoda Adama Bielińskiego z pozwaną Wacławą Bielińską z domu Małek, zawartego dnia 26.04. 1986 r., przez rozwód z winy pozwanej.

2. O zasądzenie od pozwanej alimentów na dwoje dzieci.

Uzasadnienie

Pozwana jest z natury osobą kłótniową jak historyczna Ksantypa. W domu nigdy nie miała pogodnej miny ani życzliwego podejścia do mnie i dzieci. Życie rodzinne ją mierzwi, ma jakieś chorobliwe nieuzasadnione obrzydzenie, posiada dużo wstrętu i postępowania psychopatycznego. Do domu wraca zawsze z jakąś nowiną w rodzaju: „Ktoś (nie mówi kto) gadał na ciebie takie a takie obrzydliwości”. Dalej sypią się wyzwiska, bluźnierstwa, opluwanie. Nic nie dają próśby o spokojne wyjaśnienie sprawy. Coraz głośniejsze krzyczy, otwiera okna, drzwi, by ludzie słyszeli z jakim to skurwysynem ona musi się męczyć.

A jak jest naprawdę?

1. Pozwana od dawna obraca się w złym towarzystwie. /.../ Kiedy zamieszkała u mnie, pierwsze nauki pobierała u kobiety, która swojego pierwszego męża doprowadziła do samobójstwa, a drugiego zadłgała nożem. Ta wzorowa koleżanka, mając 60 lat, opuściła dom, dzieci, wnuczki i poszła do gacha.

Pokazane są również inne koleżanki pozwanej. Najstarsza ma 73 lata i wyszła za mąż jako panna z dzieckiem, a najmłodsza (19 lat) — też panna z dzieckiem. Najmłodsza jest bez szkoły i zawodu, ale jaki psycholog! Wydała o mnie taką opinię: „Ten człowiek nie nadaje się do życia”. Wszystkie przyjaciółki żony albo nie żyją z mężami, albo oddały ich do więzienia.

2. Akta tej sprawy potwierdza, że pozwana osiągnęła apogeum dewiacji psychopatycznych, szczyt robienia brudu moralnego sobie, mężowi, dzieciom, poniżania własnej godności, popisywania się chamstwem. Falszywi przyjaciele i koleżanki zastąpiły jej męża i dzieci. Zajazd zastąpił dom. Ostatnio zaczęła rozpaczkać, że nie może mieć dziecka z gachem. „On chce mieć ze mną dziecko — oświadczyła mi — a ty sk...synie zmarnowałeś moje życie”. W tym czasie zaczęła upijać się jak świnia, leżała w rzygowinach, a potem kazała córce sprzątać.

Często mówiła, że gdyby nie ja, to żyłaby szczęśliwie z kochankiem. Dlatego całą nadziejęłożyła w zamknięciu mnie do kryminału. Straszyla: „Wsadzę cię, sk...synie, na pięć lat, wtedy wez-

mę rozwód z twojej winy i będę miała mieszkanie”.

Wiosną pojechała z absztyfikantem do Czech. Na dworcu rozpromieniona i wniebowzięta czekała na swego Pana, bo „z nim jadę do Pragi” — chwaliła się koleżankom. Mieszkała z nim w jednym pokoju, spała w jednym łóżku przez 10 dni, a kiedy wróciła, koleżanki zachłystywały się zazdrością: „Ale ta Wacka ma powodzenie. Aż za granicę ze swoim jeździła, a ten łysy kutas (tzn. ja) chodził z dziećmi do kościoła”. Pozwana sama chwaliła się, że w Zajazdzie taki zwyczaj: który mnie chce, to i ja jego chcę — jak w filmie o burdelach.

3. Osobowość pozwanej ma dziedziczne obciążenie psychiki, ma ogromny potencjał zła, jakąś siłę robienia przykrości mężowi. Pochodzi z rodziny krymogennej. Jeden brat siedział w więzieniu za gwałt na nauczycielce, drugi kradł świnie i konie, siostra ma każde dziecko od innego mężczyzny, przeważnie od Cyganów.

4. Tak, winien jestem, że nie wygnałem po pierwszej nocy, jak inni. Przyprowadziłem do hotelu pijaną, nędznie przyodzianą, prawie bosą, bez szkoły i zawodu. /.../ Pchałem do lepszej pracy, do skróconej podstawówki, na kursy, ale jej debilowaty mózdzek i tak nie pojął. Kiedy trochę odżyła od razu pokazała prawdziwą naturę. W ostatnim roku osiągnęła szczyt. Posiłków nie gotuje, a jeśli je gotuje to niejadalne — w spalonych garnkach. Żona nie jest ani gospodynią, ani matką, ma naturę turystyczno-rozrywkową. Nie zajmuje się domem, bo i kiedy? W Zajazdzie ciągle coś się dzieje. To sportowcy, to filmowcy, to Litwini. Jak mężczyzna popije, to każda baba do łóżka dobra, nawet taka szkaradna, jak pozwana, znajdzie amatora.

5. W 1990 roku, kiedy pozwana pracowała w szpitalu, zapowiedziała w chwili swego delirium: „Otruję cię, stary ch... i nikt nie będzie wiedział czym”. Faktycznie w Wigilię obudziłem się

Poskromienie złośnicy

opuchnięty. Wielokrotne i różnorakie badania nie wykazały czym byłem zatruty. Boże Narodzenie spędziłem w Oddziale Zakaźnym w szpitalu. Dopiero gdy wylano ją z roboty, dowiedziałem się, że dojeżdżający ze wsi palacz nie miał z nią gdzie mieszkać, a kotłownia im nie wystarczała.

To są fakty, a nie składne, ładne zeznania kumoszek.

6. 13 kwietnia wróciła rano, odwiedziła swoją serdeczną lumpę, nic nie zrobiła w domu, wzięła córkę i znów do Zajazdu. Miałem dyżur tego dnia i ok. godz. 17.00 pojechałem po dziecko. Córka była na podwórzu przed Zajazdem.

— Czemu marzniesz, córko? — pytam.

— Aaa, nie chcę tam być — odpowiada. — Tato, jedziemy do domu.

— Zaraz pojedziemy, tylko zapytam mamę, kiedy wróci.

— Niech tato tam nie idzie, nie idzie tato! — krzyczy dziecko. Dlaczego? Myślę, że wiedziała coś niewłaściwego o matce.

Wszedłem do Zajazdu, stałem obok recepcji ok. 10 minut. Rozmawiałem o wczorajszym weselu i okazało się, że to nie było wesele. Zapytałem żonę: — O której wrócisz? Może przyjechać po ciebie?

— Nie trzeba — odparła.

— To kiedy wrócisz?

— Po szóstej — burknęła.

Pojechałem do pracy. Ok. 21.00 żony jeszcze nie było w domu, więc jadę do Zajazdu. Pytam w recepcji: gdzie jest żona, dotąd nie ma jej w domu.

— Pojechała z Beatą po 18-tej — mówią.

— Na pewno? — pytam.

— Tak. Beata zaprosiła pana żonę do siebie. Może u niej jest.

Wszedłem na piętro za głosem telewizora, obejrzałem siedzących. Żony nie było.

Wracam do pracy. Jedzie ze mną jakaś młoda kobieta. Też kłamie o wyjściu żony. Ok. godz. 1.00 w nocy dzwonię do Zajazdu.

— Dobry wieczór, Bieliński jestem. Proszę pani, moja żona dotąd nie wróciła do domu. Czy na pewno jej tam nie ma?

— Panie, tu nie biuro informacji. To tajemnica, kto jest. Może tylko Milicja wiedzieć — oświadczyła.

Ok. godz. 7.20 przyjechałem do domu. Siedzi, minę ma taką jakby nafałdada pod siebie i lypie ślipiami.

— No i co? — pytam. — Gdzie się było całą noc?

— W Zajazdzie — odpowiada. — Spilałam się i nie mogłam przyjechać.

— To w pracy się popija? A z kim to tak? — pytam.

— Z Beatą, Małgosią i Jolką... Popiliśmy sobie.

— Gdzie mieszka Beata? — pytam.

— Na Mickiewicza.

— Dokładnie gdzie?

— Nad kuśnierzem.

Jadę do Beaty. Mąż twierdzi, że przyszła wczoraj i spi. Wracam do domu: — Gdzie się włoczyła? Beata była w domu.

— W Zajazdzie — mówi.

— Ja byłem w Zajazdzie ok. 21.00. Nie było ciebie.

— Bo ja telewizję oglądała — twierdzi.

— Byłem przy telewizorze. Nie było ciebie.

— Bo ja w apartamencie oglądała. Mnie mówili, że mąż przyjechał, ale nie mogłam wyjść.

— Ty bezwstydną suko! Zostałaś dzieci bez opieki, bez obiadu, bez kolacji po to, by szlifować się z oborowymi! Mało ci jednej nocy?

Wtedy nierządnicą chwyciła pogrzebaczkę i chciała mnie uderzyć. Muszę wyjaśnić, że ona waży ponad sto kilo, a ja tylko 67. Uciekłem z domu. Oprzytomniałem dopiero u Pana Prezesa, któremu podlega Zajazd. Drżącymi rękami opisałem całe dolce vita mojej żony. Ta paskuda z rodu kurew, złodziei i głupców wreszcie oberwała po tylu latach. Wróciłem do domu już jej nie było i dotąd nie ma. Przychodzi podczas mojej nieobecności, mieszka podobno w apartamencie.

7. Mam dość takiego życia. Dzieci są duże i rozumieją czemu matki nie ma nocami, słyszę co potem opowiada, jak zachowuje się. Pewnego razu córka dowiedziała się od „życzliwych”, że matka wtedy a wtedy spała z tym to facetem. Wróciła córka zapłakana, trzęsła się, wygarnęła matce, co o niej myśli. Wtedy pozwana poszła do „życzliwych” z pretensjami. Do siebie żadnych pretensji nie miała.

Mityczne piekło jest zapewne rajem w porównaniu z tym, co wyprawia w domu moja żona. Zwracam się o pomoc w poskromieniu Ksantypy — złośnicy i o uwolnienie mnie od tej najgorszej z najgorszych ładacznic.

Z poważaniem Adam Bieliński.

ce,
eliński je-
żona do-
i. Czy na
ro infor-
jest. Mo-
dzieć —
jechałem
ma taką
nie i typie
ytam. —
powiada,
łam przy-
ppija? A z
i Jolką...
Beata? —
twierdzi,
Wracam
wóczyłaś?
ówi.
zdzie ok.
glądała —
lewizorze.
ncie ogła-
aż przyje-
ść.
ko! Zosta-
bez obja-
szlifować
ci jednej
chwyciła
nnie ude-
ona waży
tylko 67.
zytomnia-
zesza, któ-
Drżącymi
dolce vita
ła z roku
ców wre-
du latach.
jej nie by-
Przychodzi
ności, mie-
nencie.
ego życia.
ją czemu
słyszę co
zachowuje
ka dowie-
wych", że
pała z tym
orka zapła-
rnęła mat-
edy pozwa-
ch" z pre-
dnych pre-
t zapewne
z tym, co
oja żona.
w poskro-
ośnicy i o
najgorszej
am Bieliń-

Drukujemy najpoważniejsze podsumowanie minionego roku. Żeby przypadkiem nie poraziło śmiertelną powagą, puszcza my oczko

Najwięcej skandali

także o wymiarze międzynarodowym, wywołała wojewoda Krystyna Łukaszuk. Nie ma ich co wymieniać; wystarczy powiedzieć, że arogancją popisała się właściwie wobec wszystkich nie ze swojej paczki: mniejszości narodowych; parlamentarzystów opozycji; marszałka województwa, którego nie zapraszała na spotkania z przedstawicielami rządu lub zagranicy albo musiał do nich drałować na piechotę, bo ochrona, nie mając go na liście, wysadzała go z samochodu.

Największe zdziwienie

policjantów drogówki wywołał kierowca, który staranował kilka znaków drogowych. Po zatrzymaniu okazało się, że ma w sobie niezłą dawkę substancji ciekłej, wprawiającej w „pomrocność jasną”, a na sobie koloratkę, czyli jest wielebnym księdzem.

Najoryginalniejsze znalezisko

wydłubał w chlebie mieszkanie Zambrowa; dowcipny piekarz zapiekł w bochenku dokładną jego cenę: 1,35 gr (w październiku).

Najokrutniejsze zbrodnie

popelnili w Podlaskiem mieszkańcy Suwalszczyzny: kolegę, z którym pili, zbrodniarze zatłukli kółkami i zadźgali nożem, potem odcieśli mu głowę i zakopali ją trzy kilometry od korpusu.

Najwięcej banków w Polsce,

w przeliczeniu na „głowę” mieszkańców, mają Mońki: 5 na 11000, Mońki, dawne zagłębie ziemniaczane, stały się zagłębiem dolarowym. Na „wykopki” jeździ się teraz z Moniek za Wielką Wodę.

Najbardziej obrotowym kurkiem

politycznym roku 2000 okazał się prezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ten były I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, a potem wicekurator, co i rusz publicznie wspomina, jak to „w minionych latach” był tepiony przez partyjny beton. Jako radny flirtował z AWS, zapisując się do SLD. Po to, wyjaśnił nie nadążającym za kierunkiem wiatru prawnym partnerom, który łapał w zagle, by rozpoznać Sojusz od środka.

Największy wstyd

mieszkańcom Podlaskiego, a zwłaszcza Ziemi Łomżyńskiej (podkreślanie, że on ci stąd) przyniósł poseł Michał Kamiński, były rzecznik prasowy ZChN.



Polemiści, którzy nam tam sięgają, bez naszej pomocy wskazują swój poziom.

Największe ożywienie

turystyczne wywołały w Łomżyńskim kościotrupy sprzed kilku wieków, odkryte latem w Stariej Łomży.

Najprzekorniejszą decyzję

podjęli prawnicowi radni AWS Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego: wbrew autorytetowi heraldyków (czyli speców od herbów) uchwalili herb Podlaskiego w kształcie nadanym w czasach zaborów przez cara. Nie chodziło im o odrzucenie mądrości nauki, lecz propozycji opozycji, która akurat pokrywała się ze wskazówkami heraldyków.

Najczęściej na gapę jeździł w Polsce

koleją mieszkaniac Łomży. Służby PKP złapały go bez biletu 355 razy. Średnio można przyjąć, że łapały go raz na dziesięć „gapowych” przejazdów. Miał facet pociąg!

Najwięcej wody polali politycy,

od premiera po posłów i pomniejszych urzędników, z okazji

największej od stulecia suszy w Podlaskim. Totalne polewanie zakiełkowało rozgoryczeniem i złością do rządzących, czemu mieszkańcy Podlaskiego, dotąd zawsze głoszą na prawicę, dali wyraz głosząc gremialnie na Aleksandra Kwaśniewskiego.

Największe centrum kongresowe

zaczęto budować w Augustowie. Planowane kasyno, drink-bary, sauna, baseny mogą spowodować największą katastrofę demokracji na świecie: amerykańscy kongresmani poważnie zastanawiają się nad przeniesieniem Kongresu do centrum kongresowego w Augustowie!

Największą drwinę

z myśliwych wywołały wilki. Rycerze św. Huberta od lat chodzili za zgodą na ich odstrzał. Gdy w końcu wychodzili prawo puknięcia ośmiu basiorów, po kilku miesiącach zasadzek nie ustrzelili ani jednego.

Najwięcej tytułów mistrza Polski

zdobył pilot balonowy Jerzy Czerniawski: pięć. W tym cztery ostatnie z rzędu! Gratulacje!

Najświętsze piwo

serwuje w diecezji łomżyńskiej Browar Łomża; w lipcu biskup wyświęcił nową linię technologiczną. Chrystus wyświęcał swego czasu handlarzy ze świątyni, ale to bardzo dawne czasy.

Najśmieszniejszą tezę

spośród kandydatów niczym szarańcza zlatujących do Podlaskiego przed wyborami wygłosił mistrz nonsensu Lech Wałęsa: „Do miast i wsi trzeba wprowadzić komisarzy, żeby zgnieść gni-dy, które niszczą Polskę”. Fakt: gdy we wsiach i miasteczkach rządzą komisarze Jaruzelskiego, Wałęsa siedział jak panisko w Arłamowie. Nie może zapomnieć tamtych „dobrych czasów?”

Najstarszymi zadymiarzami

Podlaskiego byli w minionym roku dwaj mieszkańcy Białegostoku: policji z trudem udało się rozdzielić walczących ze sobą jak koguty siedemdziesięciosześcioletka i osiemdziesięciosześcioletka!

Najpiękniejszymi kobietami w Polsce

są kobiety z Podlaskiego!

Najpoczytniejszym tytułem prasowym

w Łomżyńskim (a i niektórych przyczółkach „nowej ziemi”) są... „Kontakty”. I tak będziemy trzymać.

MATEUSZ SKRYBA

11

KONTAKTY



Trzy szkoły podstawowe, do niedawna zagrożone likwidacją, prowadzi Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Eduikator” w Łomży. W Lutostani (gm. Łomża), Konopkach Pokrzywnicy (gm. Zawady) i Popławach (gm. Brańsk) lekcje odbywają się po staremu, chociaż w nowych warunkach. Wszystko sprowadza się do oszczędzania i szukania pieniędzy na utrzymanie placówek. Przede wszystkim „Eduikator” przejął od gmin część subwencji oświatowej, zdobywa sądowe nawiązki i życzliwość sponsorów. Niektóre obowiązki przejęli na siebie rodzice uczniów. Sami sprzątają, wykonują drobne remonty i bieżące naprawy. To pozwala zaoszczędzić co najmniej jeden etat. Ocalona szkoła dla lokalnej społeczności staje się czymś niezwykle, dającym poczucie własności, a tym samym odpowiedzialności.

— Rodzice uczniów w Popławach zapowiedzieli, że „to nie będzie zwyczajny budynek, ale pałac” — mówi Barbara Kuczałek, dyrektor Biura do spraw Inicjatyw Oświatowych i sekretarz Zarządu „Edukatora”. — Ludzie chcą mieć coś swojego i chcą o to dbać. Wszystko wskazuje na to, że ta forma oświaty będzie z konieczności stawała się coraz popularniejsza.

O łomżyńskim „Edukatorze” i szansie, którą daje zagrożonym likwidacją szkołom, zaczyna być w kraju coraz głośniej. Właśnie po ratunek zgłosiło się kolejnych 15 placówek, nie tylko z województwa podlaskiego. Na liście narodowej edukacyjnej rozpaczcy znajdują się między innymi Zajączkowo w kujawsko-pomorskim, Zaświatycze w lubelskim, Polanica Zdrój w dolnośląskim, Prawdziska w warmińsko-mazurskim.

Reforma oświaty, która zmusza samorządy i rodziców uczniów do poszukiwania rozwiązań, udowadnia także, że demokracja to istotnie jeden wielki eksperyment. Jednak bez ryzyka ani rusz.

Czy wiesz, że...

- Koronację cara Mikołaja II Łomża uczciła paradą straży ognio-
wej, poczęstunkiem publiczności
na Starym Rynku oraz rozdawa-
niem metalowych kubków (z wyry-
tą datą 1896) licznie zebranej bie-
docie.
- Wystawa Sztuk Pięknych w
1898 roku zapoczątkowała tradycję
muzealnictwa w Łomży.
- W 1906 roku zorganizowano
pierwszy Ogródek Jordanowski z
lokalizacją przy ul. Bernatowicza.

Zaczęło się jak w przyrodzie: małymi powiewami, które z czasem, w tym wypadku na każdej sesji, nabierały siły i mocy. Chwiały ustalonym na początku porządkiem. A porządek był taki: pod oknem, po prawej stronie (jakby z przekory) siedziała lewica; w środku centrum, z zezem to na lewo, to na prawo; po lewej stronie prawica. W mieście, choć wybory wygrała AWS, faktycznie rządziła koalicja lewicy z zezowatym centrum. Szesnastu awuesowskich radnych zawsze było w mniejszości: 16:20.

Ustalony porządek postano-
wiła zmienić czwórka z zezem
rozbieżnym. Oderwała się od
lewicowej szesnastki i powołała
grupę pod nazwą Porozumie-
nie Radnych „Pomost”. „Po-
most” tworzą: Tadeusz Zarem-
ba (były I sekretarz Komitetu
Miejskiego PZPR w Łomży),
Małgorzata Bronowicz-Domań-
ska, Waldemar Pędziński i Ja-
cek Koziół. „Pomost” dopro-
wadził do rozłamu w dotych-
czasowej koalicji i z opozycyj-
nym klubem radnych AWS
stworzył nową większość w ra-
dzie. To zrodziło w opozycji na-
dzieję na przejęcie władzy w
mieście. Ręczne sterowanie
czwórki pod przewodem byłe-
go sekretarza prawicowymi ra-
dnymi było tak czytelne, że
wierszokleta zaczął układać
czestochowskie wierszyki:

**Założyli czwórkę,
która bez kłopotów
Wzięła we władanie
Szesnastu idiotów.**

**Etos słusznej siły
walnął się z kretesem.
Banda czworga w mieście
rzadzi AWUESEM.**

Choć „Pomost” głosił hasło porozumienia nad podziałami, w wystąpieniach „pomostowców” ducha porozumienia nie było. Propozycje rządzących spotykały się z kontrą „czwórki”, a wśród nich szczególnie widoczny był zawsze Tadeusz Zaremba. Jego i trójki pozostałych słowne szermierki, także osobiste wycieczki, awuesowscy radni obserwowali najczęściej w milczeniu.

Silniejszy powiew huraganu dało się odczuć na sesji Rady Miejskiej 30 listopada ubiegłego roku. Głosami AWS i „czwórki” odwołanych zostało czterech członków zarządu: Edward Matejkowski,

Wszystko się wali, a łomżyńscy rad... wier

Janusz Nowakowski, Jerzy Brodziuk i Piotr Grabani. Wierszokleta znów miał o czym ry-mować:

**Na próżno już Turek,
Brodziuk i Grabani
Na siłę się stołków**

fo, zaszalało na ostatni
ubiegłym roku, ostatni
ubiegłym wieku, ostatni
ubiegłym tysiącleciu ses
grudnia. ny, nowy

Pierwsze sześć punktów
przygotowanego porządku

POD WODZĄ BYŁEGO I SEKRETARZA KM PZPR W NI AWS
LEWICOWY ZARZĄD, JAKIEGO OD BYŁO

Wierszoe

trzymają łapami.
Dziś banda pię-
ciorga
Przegrała z krete-
sem
Walkę o zarządy
czwórki z AWUE-
SEM.

Prezydent miasta Jan Turkowski miał trzydzieści dni na powołanie nowego, już siedmioosobowego Zarządu. 13 grudnia Porozumienie „Pomost” złożyło wnioszek o jego odwołanie. W uzasadnieniu zwróciło uwagę na brak pośpiechu w zgłaszaniu przez prezydenta kandydatów do Zarządu, zadłużenie miasta oraz nabrzmiałą sytuację w oświacie.

Argumenty merytoryczne były słabe, bo autorstwa „nabrzmiałej sytuacji w oświacie” należy szukać w ministerstwie edukacji i finansów, kredyty miasto zaciągnęło wcześniej (m.in. na oczyszczalnię) także przy akceptacji opozycyjnych radnych, a „brak pośpiechu w zgłaszaniu członków Zarządu” wynikał z tego, że opozycja, mimo pism prezydenta w tej sprawie, nie chciała ich wskazać.

Ze zwykłego pomo-
stu, który wcina się w
wodę, można wpaść w
głębę albo wrócić na bezpie-
czny ląd. Z łomżyńskiego „Po-
mostu” ścieżki prowadziły do
gabinetu prezydenta, wicepre-
zydentów, także fotela przewo-
dniczącego rady, członków za-
rządu. Chyba z tego powodu
najmocniej zawiąło, zawirowa-



rad radni realizowali w zgodzie i szybkim tempie wieram dyskusję", za „zamykam dyskusję", przewodniczący Zbigniewski. Zatarł się przy punkt dotyczących powołania rezydentów i członków du. A zaraz po nich miał stąpić rozpatrzenie wnios sprawie odwołania prezyde

Prezydent, do którego ed groźb
ży w tej sprawie inicjatywę. Li
zgłosił jednak żadnego z k
datów. Wjście ko

— Nie mogę zgłaszać kandydatów wiedząc, że za moję być odwołany — mentował Jan Turkowski prosił, by najpierw przegwać punkt o jego odwołanie dopiero powoływać nowy rząd.

ostatek to logiczne. Gdyby w ostatniej po powołaniu nowego ostatni adu prezydent został odciśnięty, nowy Zarząd, zgodnie z punktem, przestałby istnieć.

porządku głosowaniu nad odwołaniem AWS WYBRALI TAKI BYŁO

oeci



niem Turkowskiego towarzyszyły duże emocje. Wynik: dwadzieścia głosów za odwołaniem (tak głosowali radni AWS i „czwórka”), szesnastu przeciw. Żeby doszło do odwołania, za powinno być dwudziestu czterech radnych. Nie przyniosły sukcesu kularowe transakcje, przymiarki, obietnice i propozycje stanowisk: przewodniczących komisji, członków Zarządu, wiceprezydentów za „słuszne” głosowanie. Choć „czwórka” zapewniała awansową opozycję, że może liczyć na „złamanie” w op-

istycznym wariacie szewali w pesymistycznym czte-tempie radnych koalicji rządzącej. „Za” z tego nie wyszło; co więcej, wynik głosowania został Zbigniewy oklaskami, które rozdziliły się i z... prawej strony!

Do powołania Zarządu pre-entowi zostało dwa dni. by nie został wybrany w terminie, Łomża stanęłaby którego groźbą zarządu komisa-nicjatywnego. Literalnie znaczyłoby nego z krowiązanie Rady Miejskiej, yście komisarza z zewnątrz, głaszać kaby dużą kasę, zaangaż-alby swoich ludzi. Komisarz any — woja ekipą rządziłby prawie ez dwa lata, a na „do widze-wszyscy wzięliby odprawy. ząd komisaryczny i rozwią-ie Rady to także strata przez nych diet. A warto przypom-

nieć, że miesięczna dieta zwyk-łego radnego wynosi ponad 600 zł (słownie: sześć-set), a przewodniczącego komi-sji ponad 1000 zł (słownie: ty-siąc). W radzie jest dziewięć ko-misji: dwóch przewodniczących jest z „czwórki”, czterech ma AWS, trzech lewica. Przy takim powiewie huraganu straciłoby wszyscy. I to chyba zadecydo-wało o tym, co działo się póź-niej: tego samego dnia, ale już na nadzwyczajnej sesji, powola-ny został siedmioosobowy Za-rząd. Stała się rzecz niepojęta dla każdego przeciętnego mie-szkańca miasta. Do nowego Za-rządu wybrani zostali odwołani wcześniej (Edward Matejkow-ski, Janusz Nowakowski, Jerzy Brodziuk i Piotr Grabani), od-woływany prezydent Jan Tur-kowski i dwóch nowych, także z lewicy (Jan Walęcki i Zdzisław Kalinko). Wynik głosowania na członków Zarządu wskazuje, że nie wszyscy z opozycji podpo-rządkowują się niepewnym fila-rom „Pomostu”. Ale to część prawdy. W odpowiedzi na pyta-nie, dlaczego na Edwarda Ma-tejkowskiego i Zdzisława Kalin-ko głosowało aż dwudziestu ra-dnych, czyli szesnastu z rządzącej grupy i czterech z opozycji. Druga część prawdy: głosowali ze strachu przed utratą diet. W dodatku „sztandar” „Pomostu” Tadeusz Zaremba i wtórująca mu wiernie Małgorzata Brono-wicz-Domańska nie wzięli udziału w głosowaniu!

Taki wynik całego huraganu przewidział wierszokleta:

Rządzi AWUESEM
Adwokat z lekarzem
oraz na dokładkę
Baba z sekretarzem.

Rzecz to niemożliwa
żeby słuszną siłą
odrzuć z komuny
dziś posłuszna była.

W Miejskiej Radzie stało się tak jak w przyrodzie. Po wiel-kim huraganie, który załamał „Pomost”, nastała cisza. Ale w kularach już mówi się o kolej-nym zamachu. Teraz na prze-wodniczącego Rady i przewo-dniczącą Komisji Rewizyjnej.

Co dalej? Czy będzie tak, jak w „Balladzie chińskiej łomżyń-skiej”?

Wszystko się tak skończy,
że za kręta kupę,
i tej bandzie „czworga”
dadzą kopa w dupę.

MARIA TOCKA

Powrót z woja pod okiem tatusia

Nową tradycję zaczęła wprowadzać Jednostka Wojskowa w Czerwonym Borze, jako jedna z pierwszych w kraju. Jej dowódca pułkownik Kazimierz Wojtan na pożegnanie żołnierzy kończących zasadniczą służbę zaprosił ich rodziców. Jak wyjaśnił, chodziło przede wszystkim o danie możliwości wspólnego przeżycia tego dnia, ale także zerwanie z niechlubną tradycją powrotów pijanej i awanturniczej „rezerwy” do domów. Rodzice na ogół byli zadowoleni, rozpoczynający cywilne życie młodzi ludzie nieco mniej. Chcieliby przynajmniej symbolicznie zaznaczyć zakończenie służby, wychodząc za bramę w chustach rezerwistów. W Czerwonym Borze obowiązuje je-dnak ścisły zakaz przygotowywania tego rodzaju akcesoriów.

Oszczędzanie Kasy

Zamiar likwidacji swoich oddziałów w Łomży i Suwałkach zgłosiły Radzie władze Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych w Białymstoku. W ich miejsce miałyby pozostać jedynie trzyosobowe „punkty” informacyj-ne. Kierownictwo Kasy tłumaczy to względami oszczędnościowymi: za-trudnienie w obu oddziałach przekracza 40 osób. Dla pacjentów i leka-rzy kontraktowych oznaczałoby to jednak wydłużenie drogi do załatwia-nia wszelkich formalności w Białymstoku, zamiast w Łomży czy Suwał-kach.

Więzienie w jednostce

Przesądzone zostało w praktyce, że po likwidacji jednostki wojskowej w Czerwonym Borze (połowa przyszłego roku) w jej obiektach powsta-nie zakład karny, który będzie mógł przyjąć około 600 skazanych. W Mi-nisterstwie Sprawiedliwości działa już zespół, a w styczniu rozpoczną się rozmowy przedstawicieli resortu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przy obsłudze zakładu karnego zatrudnienie mogłoby znaleźć około 200 pracowników jednostki, chociaż wielu zawodowych żołnierzy twierdzi, że nie podejmie się pracy więziennych „klawiszów”.

Święto Jordanu

Święto Chrztu Pańskiego, zwane świętem Jordanu, a w prawosławiu Bohojawlenije, obchodzić będą 18-20 stycznia (trwa 3 dni) wierni obr-żadku wschodniego na pamiątkę Chrztu Jezusa Chrystusa w rzece Jor-dan. Jest to jedno z największych dwunastu wielkich świąt w cerkie-wnym roku kalendarzowym. W Polsce żyje około 300 tysięcy wiernych tego wyznania, najwięcej w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach.

W czasie uroczystej liturgii, kiedy chór śpiewa:

„Gdy w Jordanie chrzcili Cię o Panie,
Trójcy Świętej objawiło się objawienie,
Albowiem głos Ojca świadczy o Tobie,
Umiłowanym Synem Cię nazywając,
I Duch Święty w postaci gołębiczy
Tych słów był potwierdzeniem...”

w powietrze wypuszczane są trzy gołębie.

Po liturgii poświęconą wodę wierni nabierają w butelki i zabierają do domu, gdzie jest przechowywana przez kolejny rok. W czasie róż-nych świąt pojawia się na stołach obok soli i chleba jako ochrona przed złymi mocami. Świąci się nią świątynie, ludzi, obiekty...

Święto Jordanu poprzedza dzień postny tzw. Wodna Wigilia (18 sty-cznia), na którą po raz drugi po wigilii Bożego Narodzenia, przgoto-wuje się kutię. Podczas Jordanowych spotkań śpiewa się również kole-dy. Dzień 19 stycznia poświęcony jest wspomnieniom chrztu Jezusa Chrystusa w Jordanie, natomiast 20 stycznia jest wspomnieniem Jana Chrzciela.

Święto Jordanu obchodzi około 200 mln chrześcijan kościołów wschodnich na świecie.

Na zdjęciu: poświęcenia wody dokonuje proboszcz parafii pw. Św. Michała w Orli, ks. mitrat Aleksander Tokarzewski.



Główna nagroda w Konfrontacjach Fotograficznych w Gorzowie Wielkopolskim, najbardziej prestiżowym przeglądzie w kraju; Grand Prix w Polsko-Czeskim Konkursie „Światło świątyn i świątých” w Kłodzku; Grand Prix w XIX Ogólnopolskim Konkursie Literacko-Fotograficzno-Plastycznym w Lesznie. Oto ubiegłoroczne fotograficzne laury Jerzego Chabierka z Łomży.

Czarno-białe zapisywanie świata przez obiektyw. Sepiowane. Z kamerą otworkową. Znamy fotograficznej sztuki docenili treść jego prac, sposób jej wyrażenia, ekspresję, przesłanie.

Za największy życiowy sukces Jurek uważa Gorzów, gdzie prace pokazał po raz pierwszy!

— To konfrontacje artystów uznanych i takich jak ja, którzy debiutują — mówi. — Fotografia jest tu traktowana jak tworzywo, z dowolnością technik i tematów. Twórcy nieustannie poszukują nowych środków wyrazu, chociaż wydaje się, że „wszystko już było”.

Na gorzowskich Konfrontacjach pokazał trzy zestawy fotografii o wymiarach 10 x 15 centymetrów. Małe okazało się nie tylko najpiękniejsze, ale i najwartościowsze!

Jerzy Chaberek, rodem z Małego Płocka, absolwent Studium Fotograficznego w Katowicach, „na poważnie” fotografuje od kilkunastu lat. Okres „niepoważny” to czasy szkolne ze smieną, pierwszym w życiu aparatem kupionym do spółki z bratem Wieskiem.

— Ogarnął mnie, jak każdego w takiej chwili, absolutny szal fotografowania wszystkiego i wszystkich — wspomina. — Rodziny, kolegów, wschodów i zachodów słońca, kotów na płocie, motyli, ptaków. Jako nastolatka fascynowała mnie przede wszystkim technika. Nie mogłem się nacieszyć. I już wiedziałem: nie ma dla mnie życia bez fotografowania. Muszę to robić!

„W miarę penetrowania coraz to nowych zakątków dawnego województwa łomżyńskiego przekonałem się jednak, że zostało jeszcze na jego terenie nieco dworskich zabudowań. Co prawda zachowały się właściwie same mury, nie stanowiące już domów prawowitych właścicieli, potomków tych, którzy je wybudowali podług nieba i polskiego obyczaju, ku ozdobie ojczyzny i pozostawieniu po sobie trwałych pamiątek. Jednak dobrze, że w ogóle są i upiększają krajobraz kępą drzew będących resztką dawnego parku, bielą kolumn podpierających ganek, mansardowym dachem. Dobrze, że pozostał chociaż ślad kulturalnego dorobku niezwykle ważnej niegdyś grupy społecznej, która bezpowrotnie odeszła w przeszłość”, piszą między innymi we wstępie do swego albumu „Dwory w Łomżyńskim” Katarzyna i Jerzy Samusikowie, magister rehabilitacji i lekarz medycyny z Białogostoku. Książka wydana przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów to swoista podróż sentymentalna do miejsc i czasów, po których na szczęście pozostało nie tylko samo wspomnienie.

Oto 30 rodowych siedzib: Bęc-kowo, Brulino Koski, Brzózki, Chojnowo, Ciechanowiec, Ciemianka, Dąbrowa, Drozdowo, Dybła, Gostkowo, Grabowo, Jedwabne, Kupiski Stare, Kurejwa,

Kurowo, Lachowo, Mały Płock, Mazury, Modzele, Nieckowo, Opartowo, Pączkowizna, Poryte Jabłoń, Romany, Ruś Stara, Słucz, Stokowisko, Tarnowo, Tybory Kamianka i Złotaria Nowa. Nazwiska: Lutosławski, Rembieliński, Waga, Szczuka... Style: barok, klasycyzm, neorenesans... Cegła, kamień, drewno. Dwór, stajnia, spichlerz, młyn, czworak. Park, sad, ogród, staw. Wjazdowa brama i klomb przed domem. Było, minęło, przepadło.

Niemal wszystkie podzieliły ten sam peerelowski los. Stały się siedzibą szkoły, komisariatu mili-

cji, ośrodka kultury, administracji pegeeru, budynkiem komunalnym. Porzucone po likwidacji szkoły, pegeeru, czy z innego powodu przedstawiają dzisiaj żalony widok. Dziurawy dach, odpadający tynk, potłuczone szyby w oknach, zielsko na schodach wiodących do drzwi wejściowych, sypiące się ogrodzenie, zasypany staw, zdziczałe parkowe drzewa, zarośnięta aleja.

Piękne wyjątki oznaczają szczęście do użytkownika. To między innymi Drozdowo z Muzeum Przyrody, Kurowo z siedzibą administracji Narwiańskiego Parku

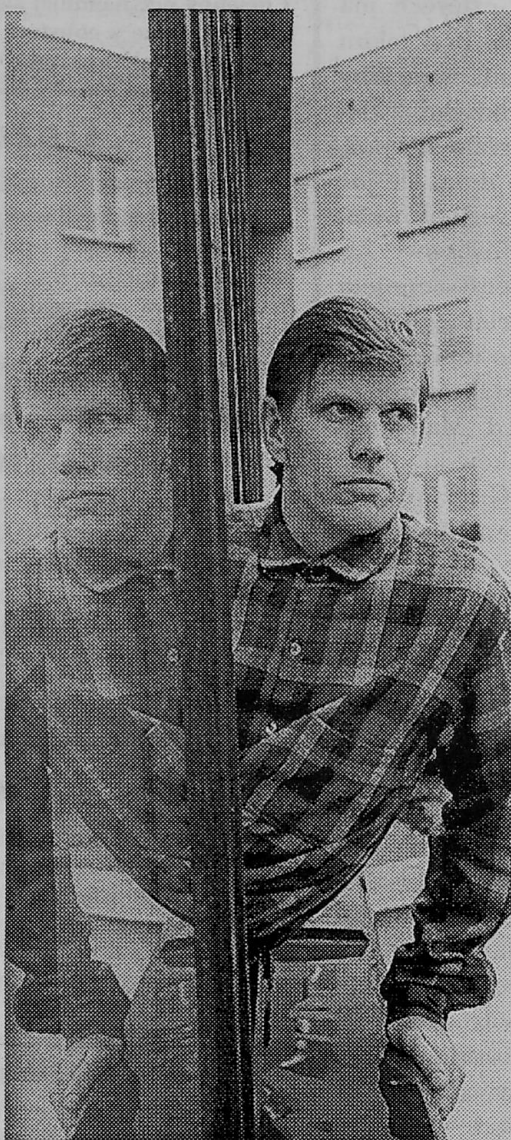
Narodowego, Tybory Kamianka z archiwum wydawnictw Polskiej Akademii Nauk.

Historia dworskich miejscowości z uwzględnieniem zmian własności, krótka charakterystyka budowl i jej otoczenia, obszerne informacje dotyczące rodzin i innych osób z tym miejscem związanych. Ten ostatni aspekt dr Maria Kałamajska-Saeed z Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, redaktor naczelny Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, uznała w recenzji wydawniczej „Dworów” za „istotny walor tekstu, bowiem książka przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców, którzy zapewne nie sięgnęliby po Polski Słownik Biograficzny czy poważne prace historyczne, a zachęcenie pięknymi zdjęciami i zwięzłymi tekstami, niejako „przy okazji” otrzymają całkiem solidną porcję wiedzy”.

Właśnie pełne uroku fotografie nie tylko dworów, ale także ich okolicy z przydrożnymi kapliczkami i krzyżami, alejami i cmentarzami przydają albumowi szczególnej wymowy, a całości miana wartościowej publikacji popularnonaukowej.

Od połowy stycznia 2001 roku książkę można będzie kupić w siedzibie Łomżyńskiego Towarzystwa im. Wągów (Łomża, ul. Długa 13) oraz w łomżyńskich księgarniach.

Zbliżenie



W 1988 roku w Łomży powstała grupa o przewrotnej nazwie Degenerat III, skupiająca miłośników fotografowania architektury miasta i jego okolic. Pierwsza jej wystawa odbyła się w Galerii „Kontaktów”.

— Dominowały kwiaty, zwierzęta, wschody i zachody słońca. Taką drogę musi przejść każdy. Bawiło nas to — wspomina Jurek. — Do jakiegoś czasu, kiedy w naszym życiu zaczęły się pojawiać ważne sprawy, jak założenie rodziny. Degenerat III się rozpadł. Zupełnie naturalnie, ale zostały piękne wspomnienia. Teraz ten, komu zależało na tym, co zrobił do tej pory, musiał iść własną fotograficzną drogą.

Niebawem Jurek pokazał swoje czarno-białe fotografie na trzech wystawach indywidualnych: „W locie”, „Zapis wewnętrzny” i „Okruchy pamięci”.

Reguła w fotografii to brak reguł. To umiejętność łączenia doświadczenia, by „przysłać tej potrawie wyjątkowy smak”.

Udział w konkursach to także sprawdzian, w którym miejscu jesteś. Jurek odpowiadał sobie: we właściwym. Więc dalej będzie robił swoje, bo jest do tego przekonany.

— Fotografowanie to radość życia i wewnętrzna potrzeba — stwierdza. — Satisfakcję daje mi złowienie i wrzucenie ryby do wody, a nie jej zjedzenie. Wystarczy, że miałem ją w rękach.

Jurek nie trzyma się ani jednego tematu, ani jednej techniki. Jego mistrzami są Edward Hartwig i Anselm Adams.

W przyszłym roku ukaże się antologia fotografii polskiej ostatniego dziesięciolecia. Wśród około stu „fotograficznych dzieł” znajdują się dwa Jerzego Chabierka z Łomży.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: Jerzy Chaberek, autoportret.

Od dworu do dworu



Słoneczna toń

Album „Słońce” Wiktora Wołkwa, znanego artysty fotografika z Supraśla, ukaże się niebawem w sprzedaży. Po „Wołkowie”, „Biebrzy” i „Krzyżu” otrzymamy kolejny rarytas dla oka i ducha.

„Słońce”, z tekstem Andrzeja Strumilli i wierszami Czesława Miłosza, zawiera fotografie znad ulubionych rzek artysty: Narwi i Biebrzy.

— W różnych porach roku wschody witałem przede wszystkim w Bronowie, Brzostowie i Burzynie, a zachody „łapałem” w Goniądzu i Górze Strękowej — mówi Wiktor Wołkw. — W albumie są zdjęcia zarówno sprzed lat trzydziestu, jak i najnowsze.

Do ubiegłorocznych sukcesów artysta zalicza także wystawę „Słońce” w Katowicach, gdzie zaprezentował fotografie w dużych formatach (2 x 1,5 metra). Wiele satysfakcji, jak stwierdza, przyniosły mu także jesienne wędrówki z aparatem.

— To była wspaniała, słoneczna jesień, którą fotografowałem przede wszystkim w Puszczy Białowieskiej — wspomina. — Dawno nie oglądałem tak niesamowitych żółci.

Bez słońca ani rusz! Promocję najnowszego albumu Wiktor Wołkw zapowiada także w Łomży. O terminie spotkania z artystą Czytelników „Kontaktów” poinformujemy.

SZOPKOWISKO



Wystawę 95 szopek, wykonanych przez dzieci, można oglądać w holu Szkoły Podstawowej w Szczuczynie. Prace z różnorodnych materiałów zostały wykonane przez uczniów w czasie zajęć plastycznych prowadzonych przez mgr Lucynę Bogdan. Spośród eksponowanych prac jury wyłoniło osiem najlepszych: Anny Owsianko, Ewy Drobińskiej, Weroniki Nagel, Katarzyny Witanowskiej, Adama Siedleckiego, Katarzyny Kozłowskiej, Magdy Szczesik, Anny Glińskiej, których autorzy otrzymali drobne upominki związane z tematyką świąteczną.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Wariacje

Nie wypada zaczynać nowego wieku i tysiąclecia od kłamliwych oświadczeń. Prawda więc jest taka, że w stanie przedsylwestrowej gorączki, wobec gonitwy myśli i rozlegających się wciąż wołań domowników o pieniądze, nie mogę skupić myśli, nie mam też szans na odnalezienie sporo wcześniej poczynionych notatek.

Jest! „Karnawał, od carn-aval, mięsożerstwo, u nas pospolicie zapustem zwany. Ścisłe biorąc, tylko 3 dni ostatnie, przed popielcem stanowią zapust, obszerniej — cały czas od Nowego Roku lub Trzech Króli aż do popielca tak się nazywa”. Zygmunt Gloger był obywatelem guberni łomżyńskiej, więc jak pisał „u nas”, to znaczy, że i w Łomży. Czy karnawał to nadal czas wzmoczonego mięsożerstwa? Zaprzyjaźniony rzeźnik twierdzi, że pójdzie wrócić z torbami pełnymi psujących się kielbas, bo kupujących coraz mniej i to wcale nie za przyczyną szalonych krów. Towarzysz Gierka nauczał nas w minionej epoce, jakim wielkim osiągnięciem PRL są dni bezmięsne, ale naród trwał w oporze i wyczekiwał w kolejkach na dostawę salcesonów, zwanych wówczas potocznie „cwaniaczkami”, bo nie dały się wywozić za granicę. Teraz mamy wolność, łącznie z wolnym rynkiem, niestety, na ogół bez wolnej gotówki w portfelu. I choć towarzysze nie propagują dni bezmięsnych, to część narodu, oczywiście z własnej woli, ma bezmięsne tygodnie. To po co karnawał?

Czytajmy jednak dalej. „Karnawał winien swój początek świętom pogąńskim...” Precz szatanie, jeszcze tylko brakowało, byśmy zamiast umacniania nad Narwią kultu świętego Brunona przywrócili Światowida i Las Jednaczewski okrzyknęli świętym gajem! Nie ma też co, panowie szlachta, powoływać się na tradycje rodowe. Protestujących zapraszam raz jeszcze do tekstu glogerowego. Oto napatrzysz się na swawole karnawałowe w Polsce „jeden z ambasadorów Solimana II, powróciwszy do Stambułu rozповідаł, że w pewnej porze roku chrześcijanie dostają warjacji i że dopiero jakiś proch sypany im potem w kościołach na głowy leczy takową”.

Powiało grozą, na szczęście pan Zygmunt nie zapomniał w cytowanym hasle dodać, że „Kościół, chcąc zapobiec, aby zabawy nie przechodziły w grzeszną rozpustę, ustanowił na czas karnawałowy nabożeństwo czterdziestogodzinnem zwane”.

Życzę wszystkim, by potrafili w 2001 roku pogodzić rozbieżne intencje i znaleźli środki oraz sposobność na ich realizację.

ADAM DOBRONSKI



Kilkaset metrów od Kleszczel w kierunku Dasz i Milejczyc, tuż przy odgałęzieniu drogi powiatowej w drogę gminną do Pogreb, stoi przy poboczu dwustopniowa, murowana, otynkowana i pomalowana na biało kapliczka ekumeniczna. Zwieńczona jest niewielkim, stalowym krzyżem prawosławnym i posiada dwie wnęki. W dolnej, większej wnęce znajduje się: gipsowa figura Matki Boskiej (przyniszczona czasem), wysoki, drewniany, na wzór łaciński krzyż opisany w alfabecie rosyjskim, a także liczne obrazy katolickie i ikony. Kapliczka w swej okazałości stanowi symbol harmonii i pełnego poszanowania współzycia

wielokulturowej społeczności. Na samym dole kapliczki, na mosiężnej płycie, jest dobrze czytelny napis: „Fundator Piotr Zakrzewski 1890 rok”. Równie zadbane i podobna kapliczka znajduje się w centrum Kleszczel przy ulicy Kolejowej.

MICHAŁ MINCEWICZ
fot. autor



DZIESIĄTKA DLA WSPÓLNOTY

Dr Jan Stypuła ponownie wybrany został przez Walne Zebranie na prezesa Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Łomży.

Oddział, jako jeden z dwudziestu sześciu w kraju, istnieje od 28 maja 1994 r. Powołany został, podobnie jak Dom Polonii w Łomży (jeden z sześciu w kraju), z inicjatywy dr J. Stypuły.

Łomżyńska Wspólnota Polska należy do najaktywniejszych w kraju. Współpracuje z Polakami na Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Rosji, a także we Francji i w Niemczech.

— Nie ma innego miasta w Polsce, które by tak o nas pamiętało i tak nas wspomagało jak Łomża. Doksztalcanie naszych nauczycieli, wyposażanie naszych szkół, dbanie o dzieci zdrowe i niepełnosprawne. To tylko fragment Waszej działalności. Gdyby przyszło mi ocenić, to według litewskiego systemu postawiłbym Wam dziesiątkę, a według polskiego szóstkę — powiedział Jan Dziłbo, wiceminister edukacji w Wilnie, obecny na Walnym Zebraniu.

POWIEDZ ALKOHOLOWI „NIE”

To hasło drugiej edycji konkursu plastycznego, zorganizowanego dla uczniów klas IV – VI Szkoły Podstawowej nr 4 w Łomży przez Oddział Polskiego Towarzystwa Oświaty Zdrowotnej i łomżyński Oddział Promocji Zdrowia Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Celem konkursu była profilaktyka oraz poznanie postrzegania przez dzieci problemu alkoholizmu wśród dorosłych.

Spośród 78 prac, autorami najlepszych okazali się: 1. Agata Kadłubowska, 2. Agnieszka Cichoń i 3. Michał Duchnowski. Wyróżnienia otrzymali: Stefania Ambroziak, Karolina Dąbrowska, Donata Grądzka, Marzena Kołakowska i Emilia Pietruczak.

Nagrody rzeczowe ufundował pełnomocnik prezydenta Łomży do spraw przeciwdziałania patologii społecznej.

W KINIE „MILLENIUM”

5 stycznia, piątek — • Dinozaur (godz. 16.00) • Kosmiczni kowboje (godz. 17.30) • Zasady walki (godz. 20.00, 22.00);

6 stycznia, sobota — • Zasady walki (godz. 14.30, 16.00, 19.30, 22.00) • Kosmiczni kowboje (godz. 17.30);

7 stycznia, niedziela — • Dinozaur (godz. 13.00, 14.30, 16.00) • Kosmiczni kowboje (godz. 17.30) • Zasady walki (godz. 20.00);

8–9 stycznia, poniedziałek–wtorek — • Dinozaur (godz. 16.00) • Zasady walki (godz. 17.30) • Kosmiczni kowboje (godz. 19.30);

10–11 stycznia, środa–czwartek — • Dinozaur (godz. 16.00) • Kosmiczni kowboje (godz. 17.30) • Zasady walki (godz. 20.00).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



DOBRE MYŚLI

Ludzie stroją się w dobre myśli i uczynki

Tak jak stroją swoje choinki

Wyglądają świąt Bożego Narodzenia,

napisał Andrzej ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Łomży. Wiersz został zamieszczony w najnowszym 4. numerze kwartalnika „SDS-ka”, redagowanego przez uczestników zajęć oraz personel Domu. W ostatnim wydaniu między innymi ciekawe wypowiedzi ph. „Mój najszczęśliwszy dzień”, fotografie z generalnej próby jasełek, przepisy świąteczne, scrablowa krzyżówka.

Kwartalnik, wydawany od wiosny 2000 roku, zawiera przede wszystkim teksty klubowiczów: wiersze, rysunki, porady dla zdrowia i urody, zapiski z codziennego życia ŚDS. Jest doskonałą formą terapii i nauką wzajemnego poznawania siebie.

Samopomocni
Łomża

ŻYCZENIA

Pisząc życzenia świąteczne do bliskich, wpadłam w nastrój zadumy. Pod wpływem towarzyszących mi uczuć napisałam wiersz. Adresuję go do wszystkich zabieganych, poszukujących radości w życiu.

Gwiazda Betlejemska

Gwiazda nadziei niedługo rozbrzysnie

Na naszym wielkim, granatowym niebie.

I pojaśnieje w sercu, w niejednym umyśle

I zawita radość u tych, którzy wierzą w Ciebie.

Z tą wiarą idziemy już 2000 lat, Odmierzamy cierpliwie tyle różnych dat.

A wszystkie one prowadzą do gwiazdy nieziemskiej

tej najjaśniejszej, tej najważniejszej — Betlejemskiej.

To ona oznajmiła światu nowinę wszech czasów

Nie krzyczmy tak głośno, nie róbmy hałasu.

Pochylmy czoła nisko nad Nowonarodzonym

Pomyślmy o sobie, o innych i o roku minionym.

Alicja Agata Gołaszewska
Łomża

POMÓŻMY...

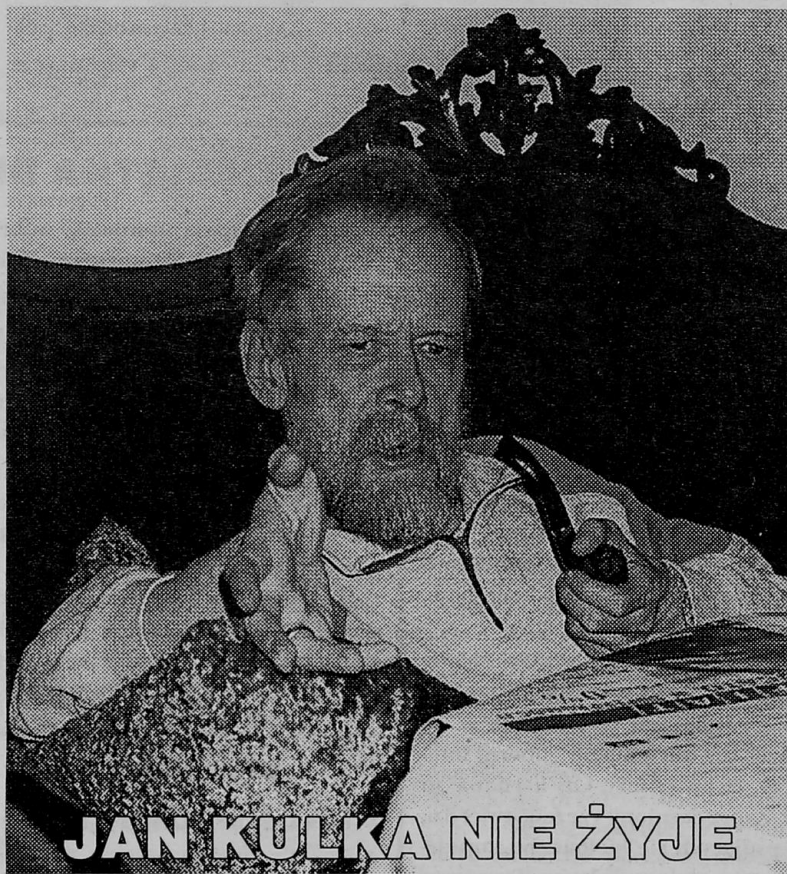
Zwracam się po raz kolejny o pomoc w mojej tragicznej sytuacji. Komornik wyrzucił mnie z domu rodzinnego z pięciorgiem dzieci i żoną. Teraz mieszkamy w wynajętym domu, za co płacimy 150 zł miesięcznie. Ja jestem na rencie inwalidzkiej, z której potracę mi komornik 110 zł. Syn Karol jest pod stałą opieką lekarską, uczy się w gimnazjum, a córka Karolina w podstawowej. Córka Bogumiła studiuje w Białymstoku. Mam więc ogromne wydatki, jak na moje dochody. Hoduję inwentarz i uprawiam 3 ha ziemi. Mam w BS konto, na którym jest 2740 zł ofiary ludzi. Chciałbym kupić choć skromny dach nad głową dla dzieci, ale nie stać mnie, a po-

życzki nie chcą mi dać. Można kupić stary dom i stodołę w Bronowie za 27 tys. zł, ale sam nie jestem w stanie tego kupić.

Pragnę podziękować za wpłatę indywidualną starostom, ich sekretarce i innym ludziom dobrej woli. I proszę: pomóżcie mi kupić te budynki w Bronowie.

Henryk Piotrowski
Wizna

Od redakcji: O sytuacji Henryka Piotrowskiego i jego rodziny, pokrzywdzonego przy podziale rodzinnego majątku, pisaliśmy już nie raz. Gdyby 2700 ludzi wpłaciło po 10 złotych, Henryk Piotrowski i jego dzieci mieliby własny dom. 10 złotych to naprawdę nie tak dużo. Ktośkolwiek może pozwolić sobie na taki wydatek, prosimy o wpłatę na konto: „DAR SERCA” dla rodziny pana Henryka Piotrowskiego z Wizny 876-21019-1124-27016-11 B.S. Piątnica, O/Wizna.



Poeta odchodzi

Odchodzi własną drogą; tą, którą wybrał; tą, która była sensem jego życia.

Zmarł Jan Kulka, łomżyński poeta z Katowic. Dwa tygodnie wcześniej obchodził jubileusz 45-lecia twórczości. Na ostatnim, jak się okazało, spotkaniu z czytelnikami opowiadał o swojej pracy i z nostalgią, i z humorem. Nieliczni wiedzieli, że jest chory. Dla wszystkich zaskoczeniem było, że aż tak poważnie.

Znaliśmy się kilkanaście lat. Mimo kalectwa, na które cierpiał od dzieciństwa; mimo zmagania się z przyziemnymi problemami tego świata, zawsze imponował mi radością życia. „Nie poddawaj się! Nigdy!”, słyszałam, kiedy przychodziłam do domu Janka i Basi z bagażem własnych kłopotów. Siedzieliśmy zawsze na „swoich” miejscach. Gadaliśmy godzinami. Ostatnio zadzwoniłam do nich tuż przed wigilią. Umówiliśmy się na spotkanie po świętach. Ale nagle coś kazało mi iść jeszcze tego samego dnia. Poszłam. Oglądaliśmy kasety z nagraniem z Jego jubileuszu. „Popatrz, gadałem całkiem do rzeczy”, zażartował. Pożegnaliśmy się, życząc sobie zdrowia i pomyślności. Po raz ostatni. Po raz ostatni rozmawiając o książce, nad którą pracował.

Janku! Wiem, że idziesz teraz po niebieskiej łacie. Wiem, że dobry Bóg pozwala Ci „leżeć na zielonych pastwiskach” i pisać, pisać, pisać...

GABRIELA SZCZESNA

Bilans czwartkowy

„Łomżyńskie Czwartki Lekkoatletyczne stały się znaczącym wydarzeniem w życiu sportowym naszego miasta dzięki temu, że w ich organizację zaangażowali się tacy ludzie jak Szanowny Pan. Prawdziwą wartością tego przedsięwzięcia było to, iż dało ono wielką radość dziesiątkom tysięcy dzieci i młodzieży oraz satysfakcję ich wychowawcom. Czwartki stworzyły niepowtarzalną atmosferę szlachetnej rywalizacji, podziw dla ludzkiego wysiłku i dążenie do samodoskonalenia. Może Pan być dumny z tego, że wnosi w Nowe Milenium tak rzadkie w dzisiejszych czasach wartości. One bowiem decydują o pięknie człowieka. Gratulujemy i dziękujemy, pozostając z nadzieją na dalszą współpracę”. Tej treści list, podpisany przez Wiesławę Czerniawską, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży, oraz patrona Czwartków posła Mieczysława Czerniawskiego i prezydenta Łomży Jana Turkowskiego otrzymali, wspierający tę cenną akcję.

Uroczystość podsumowania IV edycji Czwartków, organizowanych przez ZW PTKKF dla uczniów szkół podstawowych, odbyła się w łomżyńskim Ratuszu.

Tradycja Czwartków w Polsce została przerwana przez zmiany ustrojowe. Piękną ideę sportowej rywalizacji wskrzesił olimpijczyk Marian Woronin. Od czterech lat startują w nich tysiące dzieci i młodzieży. Podczas finałów w Warszawie reprezentanci Łomży znajdują się zawsze w czołówce. Podczas ostatniego zwyciężyli: w biegu na 300 metrów — Paulina Korzeniecka i Patrycja Pogroszewska ze Szkoły Podstawowej nr 10, podopieczne Wiesławy Zwierzyńskiej; w rzucie piłeczką palantową — Sylwia Zapert ze Szkoły Podstawowej nr 1, podopieczna Tomasza Horosko; w skoku w dal — Monika Krajewska ze Szkoły Podstawowej w Kupiskach, podopieczna Adama Wszeborskiego oraz Adrian Wiśniewski ze Szkoły Podstawowej nr 1, podopieczny Karola Łebkowskiego. Drugie miejsce wywalczyli: w biegu na 60 metrów — Adrianna Głębocka ze Szkoły Podstawowej w Kisielnicy (opiekun Marek Galanek), a w skoku w dal — Natalia Kowalczyk ze Szkoły Podstawowej nr 3 (Alicja Skowrońska). Trzecia lokata przypadła: w biegu na 300 metrów — Dariuszowi Ślaskiemu ze Szkoły Podstawowej w Stawiskach (Sławomir Chodnik); w skoku w dal — Kamilowi Karpikowi ze Szkoły Podstawowej nr 1 (Andrzej Żelazny), Michałowi Karwowskiemu ze Szkoły Podstawowej w Kupiskach (Adam Wszeborski) i Wiolecie Czorapińskiej ze Szkoły Podstawowej nr 7 (Kamil Konopka); w skoku wzwyż — Rafałowi Kuczyńskiemu ze Szkoły Podstawowej nr 5 (Jan Szmítico).

ANDRZEJEWO

• Oddany został kolejny odcinek wodociągu we wsiach Andrzejewo Zarzecz, Godlewo, Gołębie, Mianowo i Olszewo Cechny. Oznacza to „zwodociagowanie” gminy w 99 proc. Bez bieżącej wody pozostaje jedynie 8 zagród kolonijnych, które doczekają się tego dobrodziejstwa w 2001 roku.

• W Andrzejewie Kolonii zdrenowanych zostało 50 hektarów gruntów ornych. Koszt przedsięwzięcia na jednym hektarze (z dokumentacją) wynosi około 5000 złotych. Rolnik, płaci około 400 złotych. Płatność rozłożona jest na 15 lat.

• Budynek gimnazjum w Andrzejewie jest już w surowym stanie. Oddanie do użytku z nowym rokiem edukacji. Gimnazjum otrzyma imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a ulica, przy której znajduje się szkoła, zostanie również przemianowana na Kardynała Wyszyńskiego. Gimnazjum zostanie wyposażone między innymi w pracownię komputerową.

BIELSK PODLASKI

• Budżet powiatu na 2001 rok będzie trudny do podziału. Na przykład kwota przeznaczona na oświatę wynosi tyle samo, co w roku minionym, a na pomoc społeczną pokryje tylko połowę potrzeb! Jedynie o 20 proc. wzrosła subwencja drogowa. Jednak wobec wzrostu ceny ropy naftowej (to jeden z głównych kosztów drogowych usług) nie ma co liczyć na poprawę sytuacji w tej dziedzinie.

BOGUTY PIANKI

• W I Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych „Polanica 2000”, wśród 54 z całego kraju, zaprezentowali się także „Żurawiacy” z Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Nie chodziło o miejsca, lecz o to, by się spotkać; porozmawiać, porównać swoje umiejętności. „Żurawiacy” przedstawili między innymi pieśni o ciężkiej pracy na roli, a także „Kukuleczkę”, „Zachodzi słońce” i „Polskie kwiaty”. Wyjazd do Polanicy był nie tylko okazją zaprezentowania się publiczności, ale także poznania innych stron kraju, z czego „Żurawiacy” są także bardzo zadowoleni. Zespół tworzą 23 osoby, w tym 8 małżeństw!

• Napływają zgłoszenia do dziewiątej edycji Konkursu o Medal im. Wiktora Godlewskiego, wielkiego przyrodnika rodem z Bogut Pianek. Konkurs organizuje Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Rozstrzygnięcie wiosną 2001 roku.

GONIĄDZ

• Uroczyste ślubowanie złożyli uczniowie pierwszej klasy o profilu wojskowym, która w tym roku szkolnym powstała w Liceum Ogólnokształcącym. Gościem uroczystości był m.in. biskup polowy wojska polskiego Sławoj Leszek Głódź. W wojskowej klasie uczą się 23 chłopców i 8 dziewcząt, a od strony fachowej w edukacji pomagają oficerowie jednostki w Osowcu, gdzie raz w tygodniu młodzież odbywa zajęcia.

KORYCIN

• Gmina należy do 10 w kraju najbardziej dbających o naturę. Taki jest wynik konkursu „Przyjaźni środowisku”, któremu patronuje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Kryteria oceny to między in-



nymi gospodarką wodno-ściekową i odpadami stałymi, ochroną powietrza. Laureaci prestiżowego konkursu w ten sposób otwierają sobie drzwi do funduszy inwestowanych w dziedzinę ochrony środowiska.

• Utworzony z inicjatywy wójta Mirosława Lecha Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego zrzesza około 60 członków (w województwie jest 105 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich). Zobaczysz na własne oczy sens istnienia organizacji (niewątpliwie siła przebicia w dostaniu się choćby na listę Urzędu Marszałkowskiego w kwestii dofinansowania przedsięwzięć w różnych dziedzinach), chęć przystąpienia zgłaszają kolejni zainteresowani. Roczna składka członkowska wynosi 10 groszy od mieszkańca gminy.

• Tradycyjnie uczniowie podstawówek i gimnazjów gmin Korycin, Janów i Suchowola uczestniczyli w konkursie zbiorów plastikowych butelek i aluminiowych puszek, organizowanym przez Zarząd Związku Gmin „Kumiałka – Biebrza”. 2048 uczniów zebrało ponad 83 tysiące butelek i ponad 81 tysięcy puszek. W poszczególnych gminach najlepszymi zbieraczami okazali się: Wojciech Błachuszewski i Mateusz Białous (Janów), Artur Rykaczewski i Adam Bojarzyński

(Korycin) oraz Karol Zywański i Urszula Fiedorowicz (Suchowola). Zachętą do udziału w konkursie są atrakcyjne nagrody (w ostatniej edycji między innymi rower, hulajnoga, śpiwór, plecak).

KRASNOPOL

• Do podsumowania działalności w minionym roku przygotowyje się Gminny Ośrodek Kultury. Dzieci, młodzież i dorośli zaprezentują publiczności specjalny program. Będą między innymi tańce ludowe i nowoczesne, piosenka ludowa, turystyczna i harcerska, wystawa prac plastycznych uczniów podstawówki i gimnazjalistów. W GOK pracuje tylko jedna osoba. Brak pieniędzy na zatrudnienie instruktorów uniemożliwia wprowadzenie innych form działalności. Zespół ludowy nie dość, że nie ma strojów, to nawet nazwy! Mimo wszystko jakoś wszystko się kręci. Dyrektor GOK Marzena Mikłaszewicz planuje już zajęcia na ferie zimowe.

MOŃKI

• Od dwóch lat mieszkańcy miasta i gminy zwolnieni są z płacenia podatku za posiadanie psa. Samorząd postanowił tak, ponieważ był to obowiązek zupełnie nie do wyegzekwowania. A bezdomnych psów nie brakuje. W minionym roku akcja ich wylapywania



Z chrustem do Unii

Jelenie i kozy, konie i owce, a nawet bociany, dzieciocy i jeże wędrują z podlaskich wsi na... Zachód. Te zwierzęta i ptaki z brzoźowego chrustu, wykonywane są przez niektórych mieszkańców (rolników) ku poprawie swej doli i bytu.

W latach 70. furorę robiły słomiane kosze (skupowane przez Cepelię), dzięki czemu wielu rolników wznosiło nowe zabudowania. Tradycja ciulania paru złotych „wypieczonych” własnymi rękami przetrwała. Zmienił się tylko surowiec na wytwory.

Teodor Niesteruk (gm. Orla) wypłata brzozą od około 20 lat (wcześniej słomą). Wzory zwierzątek, drzewek, wieńców obmyśla sam. Ich wielkości są jednak ściśle określone i przestrzegane. Przez pośredników wszystko trafia na Zachód, głównie do Niemiec... — Po brzezinę, drewno i chrust jeżdżę do puszczy — opowiada Niesteruk. — Idzie też dużo drutu i gwoździ, a na konstrukcję grubsze brzożowe drewno.

Wypłataniem, wyłącznie z brzożowego chrustu, w Krywiatyczach zajmuje się kilka rodzin. Interes z tego niewielki. Jednego barana (naturalnej wielkości) robi się dwa dni. Pośrednicy dają 60 zł. Dużego jelenia wykonują dwie osoby około tygodnia za 140 zł.

We wrześniu 2000 roku wyrobami z brzożowego chrustu, wykonanymi przez Teodora Niesteruka, obdarowano gości z Holandii i Niemiec na Międzynarodowym Forum Rolniczym w Krakowie.

Na zdjęciu: Teodor Niesteruk w swoim brzożowym zwierzyńcu. Tekst i zdjęcia Michał Mincewicz.

przeprowadzona została trzykrotnie. Zwierzęta zostały przewiezione do schroniska w Białymstoku, co łączyło się z dużymi kosztami (około 200 złotych od jednego psa). Trzeba także zapłacić za transport nawet wtedy, kiedy akcja się nie uda.

ORLA

• Podczas sesji samorządu wójt Jan Dobosz odwołał członka Zarządu Gminy radnego Mikołaja Barszczewskiego. Powód: „nie układa się współpraca”. Uzasadnienia nie było. Natomiast dużo więcej miał do powiedzenia zainteresowany. Kiedy rolnikowi z Topczyka wyschła studnia i nie miał czym poić bydła, radny usiłował pomóc mu uzyskać zezwolenie na korzystanie z hydrantu. Tymczasem wójt i sekretarz gminy zajęci organizowaniem hucznego majowego festynu, nie mieli czasu zająć się podaniem. W tej sytuacji zirytowany Mikołaj Barszczewski sam zezwolił rolnikowi na pobór wody z hydrantu. Narobił też innego zamieszania: wykazał, że gminni urzędnicy nie potrafili wypisać kwitu za pobraną wodę (na kwotę około 1,5 złote); dociekał dlaczego sekretarz gminy zataił podczas konkursu na to stanowisko brak wymaganego 5-letniego stażu oraz dlaczego podczas wyborów prezydenckich wójt i sekretarz korzystali z wynajętego mercedesa, a nie pojazdu służbowego. I tak sumienny radny doczekał się konsekwencji. Na jego miejsce wójt powołał sekretarza gminy Irenę Odziejewicz, określając ją jako „fachowca”. Wzburzeni radni z opozycji opuścili salę obrad.

RAJGRÓD

• Radni zdecydowali, że od września 2001 przestaną istnieć klasy IV–VI w szkołach podstawowych w Kozłowie, Kosiłach, Mieczach i Pieniężówku. Pozostaną w nich młodsze dzieci, a starsze przeniesione będą do Rajgradu, Rydzewa i Beldy (z zagwarantowanym dojazdem). Sesja Rady odbyła się bez udziału mieszkańców wsi, którzy w przeszłości skutecznie stopowali plany likwidacji szkół w swoich miejscowościach.

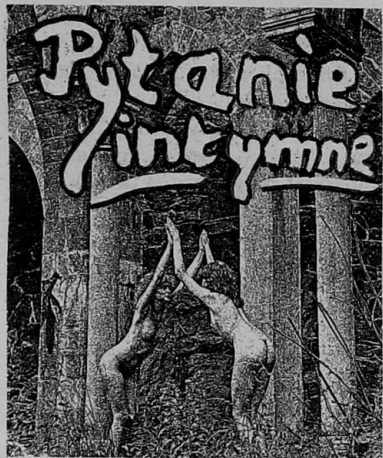
WIZNA

• Drugą część monografii tej jednej z najstarszych w regionie miejscowości wydał historyk Czesław Brodzicki. Przedstawia dzieje Wizny w latach 1529–2000. Pieniądze na przygotowanie publikacji zgromadzone zostały dzięki pomocy wzięcia rozsiągnię po całym świecie, a przede wszystkim fundacji Mateusza Grabowskiego w Londynie. Dochód ze sprzedaży książki autor postanowił przeznaczyć na odrestaurowanie figury Chrystusa, wykonanej w początkach XVI wieku. Rzeźba jest jedną z nielicznych pozostałości po dawnej świątyni, wysadzonej w powietrze przez Niemców w 1944 roku.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Drugi rok działalności rozpoczął zespół teatralny złożony z uczniów Liceum Ogólnokształcącego noszący nazwę „Bardzo niewysokie”. Z okazji pierwszej rocznicy młodzi aktorzy (osiem dziewcząt i jeden chłopak) przygotowali spektakl „Bieg przez wiek, czyli okiem młodych na ostatnie sto lat”. Grupa pracuje w Miejskim Domu Kultury pod opieką Bożeny Gutowskiej.





Po kilku latach wdowieństwa spotkałam przystojnego mężczyznę, za którego zamierzam wyjść za mąż. Wydaje mi się, że pasujemy do siebie: oboje lubimy te same filmy, pracę w ogródku działkowym. Boję się tylko jednego — wspólnych nocy. Mój przyszły mąż parę razy mówił mi, że czeka na seks, bo zawsze bardzo lubił pieszczoty. Ja nie mam za dużo doświadczenia. Pierwszy mąż był jedynym mężczyzną, seks ograniczał się do krótkich chwil, przy zgaszonym świetle. Nigdy nie rozmawialiśmy o swoich potrzebach, pragnieniach. Ja nie mówiłam, że coś mi się podoba albo nie, on też milczał. Po jego śmierci nie przypuszczałam, że będzie mi dane spać z innym mężczyzną. Do tej pory wydawało mi się, że ludzie dobrze po pięćdziesiątce nie powinni już myśleć o seksie, że są na to za starzy. Kiedy odważyłam się to powiedzieć, zaprzeczył twierdząc, że na miłość w łóżku nigdy nie ma końca. Wstydę się swojego wyglądu, boję się, czy będziemy pasować do siebie.

Krystyna

Seks po pięćdziesiątce staje się bardzo intymnym przeżyciem. Spowodowane jest to zmianami, które zachodzą w organizmie mężczyzny. Z reguły partnerzy mają ustabilizowane życie zawodowe, dorosłe dzieci i mniej codziennych kłopotów. Pięćdziesięcioletni kochankowie są romantyczni, potrafią skupić się na swoich potrzebach.

Mężczyźni potrzebują więcej czasu na wystąpienie erekcji. Nie jest to jednak wada tego wieku. Z tego faktu płynie wiele korzyści. Czas potrzebny na erekcję przedłuża długość całego stosunku, daje większe możliwości do czułych pieszczot. Mężczyźni w tym wieku przeżywają seks głębiej i bardziej dojrzałe niż w latach młodości.

Warto pamiętać, że większość partnerów w tym wieku znacznie słabiej reaguje na bodźce wizualne. Zdecydowanie mocniejsze stają się bodźce dotykowe. Powinno to uspokoić obawy o wygląd, że po pięćdziesiątce ciało przestaje być atrakcyjne i pociągające dla mężczyzn. Dla mężczyzn ważniejszy jest dotyk.

Kochanek po pięćdziesiątce może osiągnąć satysfakcję seksualną bez wytrysku (ta rada ważna jest dla tych kobiet, dla których ejakulacja jest jedynym dowodem zadowolenia partnera).



LEKARZ DOMOWY

Mam szesnastoletnią kuzynkę. Wszystkie moje ciotki uważają, że Ania jest najmądrzejszą dziewczyną. To prawda: uczy się na samych piątkach i szóstkach, chodzi na dodatkowe lekcje języka angielskiego. Ale chyba nikt, oprócz mnie, nie zauważa, że Ania prawie nic nie je, wymawia się bólem głowy, złym samopoczuciem. Jest chuda, ale wszyscy mówią, że dba o linię. Wiem, że może się to skończyć chorobą zwaną anoreksją. Czy są jakieś widoczne jej objawy.

Marzena

Anoreksja to jadłowstręt psychiczny, wywołujący takie same objawy jak długotrwała wyniszczająca głódówka. Wśród nich można zaobserwować: niskie, nieregularne tętno i niskie ciśnienie krwi, co może doprowadzić do zwiótczenia lewej przegrody serca i zmniejszenie jego komór; hio-

poglikemia, czyli niski poziom cukru we krwi; hipotermia, czyli obniżenie temperatury ciała; zatrzymanie miesiączki; zaburzenia w pracy nerek i układu pokarmowego; niedobór estrogenu, co przyczynia się do zrzeczotnienia kości, a w konsekwencji częstych, powracających złamań kończyn; obrzęk gruczołów ślinowych powodujący obrzęk twarzy; skóra pokrywa się meshkiem.

Wyniszczenie głódówką powoduje także zaburzenia psychiczne. Anorektyczki stale odczuwają rozdrażnienie i apatię.

Na początku choroby anorektyczki odczuwają euforię i radość, że potrafią odmówić sobie jedzenia. Zdolność zapanowania nad apetytem daje poczucie wyższości i mocy. Psychologicznym efektem anoreksji jest lekceważenie sygnałów wysyłanych przez organizm. Po pewnym czasie, na skutek niedożywienia, chore popadają w

apatię i depresję. Anoreksja nie jest chorobą, która ujawnia się nagle. Z reguły otoczenie nie zauważa, że odchudzająca się dziewczyna odmawia sobie jedzenia i ogranicza się do kilku kęsów. W końcu potrafi przełknąć tylko liść sałaty czy pół pomidora.

Jeżeli zauważyłaś niepokojące objawy, powinnaś porozmawiać z rodzicami kuzynki. Anoreksja wymaga długotrwałego leczenia. Nie wystarczy jedynie powrót do jedzenia, konieczna jest terapia psychologiczna, którą powinna przejść nie tylko kuzynka, ale i jej rodzina. Anoreksja ma podłoże w kłopotach psychicznych młodej osoby. Często anorektyczka żyje w rodzinie, która oczekuje od niej samych sukcesów.

Badania potwierdzają, że u 15-20 procent chorych anoreksja powoduje trwałe uszkodzenia. Dodatkowo, szacuje się, że około 2-5 procent osób z chroniczną anoreksją popełnia samobójstwo. Jednak wcześniej rozpoczęte leczenie może przynieść dobre rezultaty.

§

POD PARAGRAFEM

Na naszej klatce schodowej mieszka starsza pani, która uwielbia koty. Z początku hodowała je jedynie w swoim mieszkaniu. Zza drzwi dochodził, co prawda, przykry zapach, ale nie było to uciążliwe. Niestety, od zeszłej zimy przybyło kotów. Część z nich przeniosła się do piwnicy.

Teraz nasza klatka schodowa wygląda okropnie: wycieraczki są brudne, zniszczone odchoda-

mi zwierząt, pojawiły się pchły. Nasza sąsiadka zupełnie nie reaguje na prośby i groźby. Mówi, że zwierzętami trzeba się opiekować, bo to są stworzenia Boże. Jesteśmy bezradni, nikt z nas nie chce włączyć się po sądach, a szkoda nam starszej sąsiadki.

Lokator

Najprostsza rada to zwrócenie się do administratora budynku, do którego należy obowiązek

utrzymywania porządku i higieny na klatce schodowej oraz w piwnicy.

Administracja ma także obowiązek wytruć pchły i inne insekty. Natomiast nie ma sensu walczyć o nakaz zlikwidowania kotów. Są one bardzo pomocne, bo tępią szczury i myszy. Lepiej więc, jeśli administracja pomoże w wysterylizowaniu zwierząt, a kocię opiekunkę nakaże dokarmianie w jednym miejscu, na przykład w piwnicy, a nie na klatce schodowej.



OFERTY

Blondynka (27/158), bez nałogów i zobowiązań, z dużym poczuciem humoru i z pogodnym nastawieniem do życia. Lubie podróżować, spacerować w dwoje. Poznam miłego, kulturalnego i odpowiedzialnego Pana (w wieku 28-35 lat) bez nałogów, który szuka partnerki na całe życie. Dla którego najważniejsza jest wierność, miłość i wzajemny szacunek. Odpisz na każdy poważny list. Mile widziany telefon.

Elżbieta
z Podlaskiego

Mam 32 lata, jestem przystojny, kulturalny, ambitny, sympatyczny. Uważam, że najważniejsze to jest mieć kogoś, komu można zaufać, by ciszę przytulnego mieszkania wypełnić radością. Cenię uczciwość, miłość, wzajemne zrozumienie. Jeżeli jest gdzieś Pani o podobnych poglądach na życie (do 45 lat, może być z dzieckiem) proszę, niech napisze. Mile widziane zdjęcie (zwrot zapewniony).

Zbyszek
z Białegostoku

Niepełnosprawny, kulturalny (w wieku emerytalnym), szuka uczciwej, opiekuńczej towarzyszk (w wieku do 65 lat) na pogodną jesień życia w serdeczności w dwoje.

Tosiek

Twoje włosy niech będą czarne, brązowe lub rude. Miej oczy skrzące się kolorem nocy lub dojrzałych kasztanów. Niech serdeczny uśmiech często gości na Twojej słodkiej buzi. Miej powyżej

18 lat i 168 cm wzrostu. Bądź szczupłą, bym mógł Cię często nosić na rękach. Miej wrażliwe serce i... dobrze poukładane w głowie.

Szuka Cię sympatyczny, optymistycznie nastawiony do świata.

Piofir Kozierewicz
18-319 Grady Wonięcko 34

...

Oferty, podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

NOWOROCZNE ZMIANY W KODEKSIE DROGOWYM

• Znaki zakazu zatrzymywania i postoju

Do 31 grudnia 2000 roku umieszczone na obszarze zabudowanym dotyczyły jezdni. Nie dotyczyły chodnika (pobocza), chyba że pod znakiem umieszczona była tabliczka, określająca w sposób odmienny ich znaczenie, np. „dotyczy również chodnika”. Od 1 stycznia 2001 roku znaki zakazu zatrzymywania lub postoju pojazdów dotyczą tej strony drogi, po której są umieszczone, zarówno na obszarze zabudowanym, jak i niezabudowanym. Dotyczą zarówno jezdni, jak i chodnika lub pobocza z wyjątkiem miejsc, gdzie pod znakiem umieszczona jest tabliczka, dopuszczająca odmiennie zachowanie, np. „nie dotyczy chodnika”.

• Skracanie na skrzyżowaniach o ruchu kierowanym sygnalizacją świetlną

Do 31 grudnia 2000 roku tabliczka z namalowaną zieloną strzałką w prawo, umieszczona pod sygnalizatorem, na którym wyświetlany był czerwony sygnał, zezwalała na wykonanie warunkowego manewru skrętu w prawo. Od 1 stycznia 2001 roku tabliczki z namalowaną zieloną strzałką powinny być zdjęte z sygnalizatorów. Skracanie podczas wyświetlania czerwonego sygnału dozwolone jest w kierunku wskazanym przez wyświetlany sygnał zielonej strzałki pod warunkiem, że kierujący zatrzyma się przed sygnalizatorem i nie spowoduje utrudnienia ruchu innym jego uczestnikom, to jest przepuści pieszych oraz jadące pojazdy, dla których ruch jest otwarty.

• Opuszczanie skrzyżowań o ruchu kierowanym sygnalizacją świetlną

Do 31 grudnia 2000 roku kierujący pojazdem, który wjechał na skrzyżowanie o ruchu kierowanym sygnalizacją świetlną, mógł je opuścić przy sygnale czerwonym, o ile sygnalizator ten umieszczony był za jezdnią. Od 1 stycznia 2001 roku wyświetlany czerwony sygnał oznacza jednoznaczny zakaz wjazdu za sygnalizator.

(Opracowano w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.)

stała się gratką dla złodziei. Z koszyków, reklamówek, torebek i kieszeni zniknęły kwoty mniejsze i większe. Swoisty rekord padł w Białymstoku: klient sklepu przy ul. Jana Pawła II stracił szaszetkę z 10 tysiącami złotych!

• W Łomży w samo wigilijne południe na al. Legionów 18-letni chłopak, przebywający na świątecznej przepustce z zakładu poprawczego, podbiegł do idącej kobiety i szarpnął za torebkę. Właścicielka nie dawała za wygraną i dzielnie walczyła z bandytą. Po krótkiej szamotaninie ten przewrócił kobietę, wyrwał torebkę i rzucił się do ucieczki. Poszkodowana zaczęła krzyczeć. Usłyszał ją przechodzący policjant, który właśnie robił przedświąteczne zakupy. Błyskawicznie ruszył w pogon za uciekającym złodziejem. Zatrzymał go, a torebka wróciła do właścicielki.

• W Osipach Starych (gm. Wysokie Mazowieckie) kierowca „malucha” na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył bokiem pojazdu w jadącego z przeciwka dużego fiata. Rannych zostało 7 osób, w tym 4 dzieci.

• W pobliżu Babina (gm. Choroszcz) kierowca toyoty stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z fordem, a następnie uderzył bokiem w jadący za fordem autobus. Śmierć na miejscu ponieśli 31-letni kierowca toyoty i jego 30-letnia pasażerka.

• W Łomży ze sklepu przy ul. Staffa przepadły 24 szampany. Straty 267 złotych.

• Mieszkanka Wasilkowa powiadomiła policję o zniknięciu z jej domu odtwarzacza wideo. Okazało się, że wychodząc z mieszkania

PETARDA W KAPTURZE

Noworoczne petardowe szaleństwo miało fatalne skutki także w Podlaskiem. W Augustowie na ul. Mostowej nieznaną sprawcą rzucił zapaloną petardę, która wpadła do kaptura 35-letniego przechodnia. Mężczyzna doznał oparzeń głowy, szyi, barku i rąk.

kobieta zostawiła klucze w skrzynce licznika energii elektrycznej, co było swoistym zaproszeniem dla przyszłego złodzieja.

• Na drodze Rudka – Brańsk kierująca matizem, na oblodzonej nawierzchni, straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do rowu. Doznała ogólnych obrażeń ciała.

• W Hajnówce w pobliżu dworca kolejowego policjanci zatrzymali w pościgu 19-latkę i 14-latkę, którzy najpierw zrabowali staruszcze pieniądze i torbę z dokumentami, a godzinę później w ten sam sposób, w pobliżu ulic Armii Krajowej i Orzeszkowej, ograbili inną kobietę.

• W Sokółce policjanci zatrzymali 7 wandalów w wieku 18–21 lat, którzy zdemolowali zaparkowane na placu Kościuszki 3 samochody osobowe, należące do obywateli Białorusi. Straty 1200 złotych.

• Do policji w Bielsku Podlaskim funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej doprowadzili zatrzymanych na gorącym uczynku 2 młodych kłusowników, łowiących ryby w rzece Łoknica w pobliżu wsi Ploski. Zabezpieczono 7 wótonów i 13 kilogramów łupu.

• W Łomży z kurnika na posesji przy ul. Nadnarwiańskiej przepad-

ło 10 kur niosek. Straty 250 złotych.

• W pobliżu Dziadkowic kierowca nieustalonego pojazdu potrafił 42-letniego pieszego, który poniósł śmierć na miejscu.

• W Nowogrodzie policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę, który włamał się do sklepu i ukradł alkohol wartości ponad 800 złotych. Łup odzyskano w całości.

• W Łomży policjanci zatrzymali w pościgu włamywacza do kiosku przy ul. Prusa oraz innego, który w 2 pojazdach wybił szyby wartości 350 i 2 tysiące złotych.

• W gminie Choroszcz z bmw przepadł radioodtwarzacz, zegarówka, kierownica, 2 tylne drzwi, zderzaki, przednie i tylne reflektory, pokrywa silnika, akumulator i koło zapasowe. Straty 15 tysięcy złotych.

POCHWAŁA POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA

(Uchwała Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży w sprawie poprawy bezpieczeństwa na terenie miasta).

Zarząd Miejski Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży z zadowoleniem odnotowuje liczne, udane działania władz miasta, Komendy Miejskiej Policji i spółdzielni mieszkaniowych, zmierzające do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Takim przykładem może być poprawa organizacji ruchu drogowego w ciągu ulic Piłsudskiego – Zawadzka i Szosa Zambrowska – Sikorskiego, poprawa bezpieczeństwa ruchu w ulicy Wojska Polskiego i budowa progów, tzw. „leżących policjantów” na osiedlach mieszkaniowych. Spowodowało to odczuwalną poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie miasta, zwłaszcza bezpieczeństwa pieszych.

Godne odnotowania są także działania nowego kierownictwa Komendy Miejskiej Policji, zmierzające do ograniczenia przestępczości kryminalnej, o charakterze chuligańskim oraz przestępczości nieletnich, ale ze względu na krótkotrwałość tych działań, pomimo pierwszych efektów w tym zakresie, trudno w chwili obecnej ocenić, na ile aktualny trend nabierze cech trwałości.

W chwili obecnej z najbardziej niebezpiecznych miejsc pozostało tylko przejście dla pieszych w rejonie budowanego Teatru Lalek, z którego korzystają głównie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 (około 800 dzieci klas I–IV) oraz pacjenci zespołu przychodni lekarskich przy Szosie Zambrowskiej, a także uporządkowanie ruchu w rejonie tej Szkoły Podstawowej.

Zarząd Miejski Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży oczekuje szybkiego wyeliminowania występujących w tym rejonie zagrożeń, zgodnie z wieloletnimi postulatami mieszkańców, rodziców uczniów i władz Szkoły.

Eugeniusz Małachowski
prezes
Zarządu Miejskiego PSL

• W Wysokim Mazowieckiem zatrzymano uciekiniera z Ośrodka Wychowawczego w Łodzi, 17-latkę, który podłączył się do aparatu telefonicznego i ukradł impulsy wartości ponad 50 złotych.

• W Łomży 5 mężczyzn pobiło innego oraz tego, który stanął w obronie ofiary. Bandyci okradli poszkodowanego ze 190 złotych.

• W Łomży na ul. Sienkiewicza pewien mężczyzna wpadł w pułapkę 2 oszustów: za 50 bezwartościowych monet z napisem „one penny” zapłacił 4,5 tysiąca dolarów, przeświadczony o kupnie złota.

• W Czarnej Białostockiej kierujący audi obywatel Białorusi potrafił prowadzącego rower mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• W Łomży ze sklepu jubilerskiego przepadła biżuteria i zegarki łącznej wartości 100 tysięcy złotych.

• W Małym Płocku kierowca mitsubishi potrafił przechodzącego przez jezdnię 79-letniego mężczyznę i uciekł z miejsca wypadku. Pieszy poniósł śmierć na miejscu. Sprawca tragedii został zatrzymany przez policyjny patrol.

• W Krasnem Starem (gm. Jasionówka) kierujący fiatem 126 p nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z kierującym ciemnym. Sprawca wypadku poniósł śmierć na miejscu.

• W Wysokim Mazowieckiem w magazynach przedsiębiorstwa Maro policjanci zabezpieczyli 517 butli gazowych o pojemności 11 kg i 20 o pojemności 33 kg, wartości 50 tysięcy złotych, z zastrzeżonymi znakami towarowymi firmy Shell Gaz. Butle zostały wprowadzone do sprzedaży detalicznej bez wymaganego zezwolenia.

• W Czeremsze policjanci zatrzymali rowerzystę, alkoholowego rekordzistę: 3,19 prom.! Nieco mniej (3,07) miał we krwi kierowca volkswagena, zatrzymany w powiecie kolneńskim, a w gminie Giby wpadł kierowca ford (2,3 prom.).

• W Popiołowie (gm. Korycin) podczas gaszenia pożaru drewnianego budynku strażacy znaleźli zwęglone zwłoki 89-letniej kobiety.

• Przedświąteczna euforia zakupów, jak było do przewidzenia,

PIJANE ŚWIĘTA I NOWY ROK

Aż 20 pijanych kierowców zatrzymali policjanci na drogach Podlaskiego od piątku do niedzieli. Rekordzistą okazał się kierujący fiatem 126p, który wpadł w pobliżu Narwi: 3,6 prom. alkoholu! Drugie miejsce w tej niechlubnej rywalizacji zajął kierowca wartburga zatrzymany w Siemiatyczach: 2,63 prom.

W pierwszym dniu nowego roku policjanci zatrzymali aż 10 nietrzeźwych kierujących. „Pijane” rekordy należały do siedzących za kierownicą małego fiata: 2,38 prom. w Siemiatyczach, 2,28 prom. w Bielsku Podlaskim i 2,03 prom. w Nurcu Stacji.

19



KONTAKTY





TOPNIEJĄCA PROMOCJA

PRZEDPŁATY

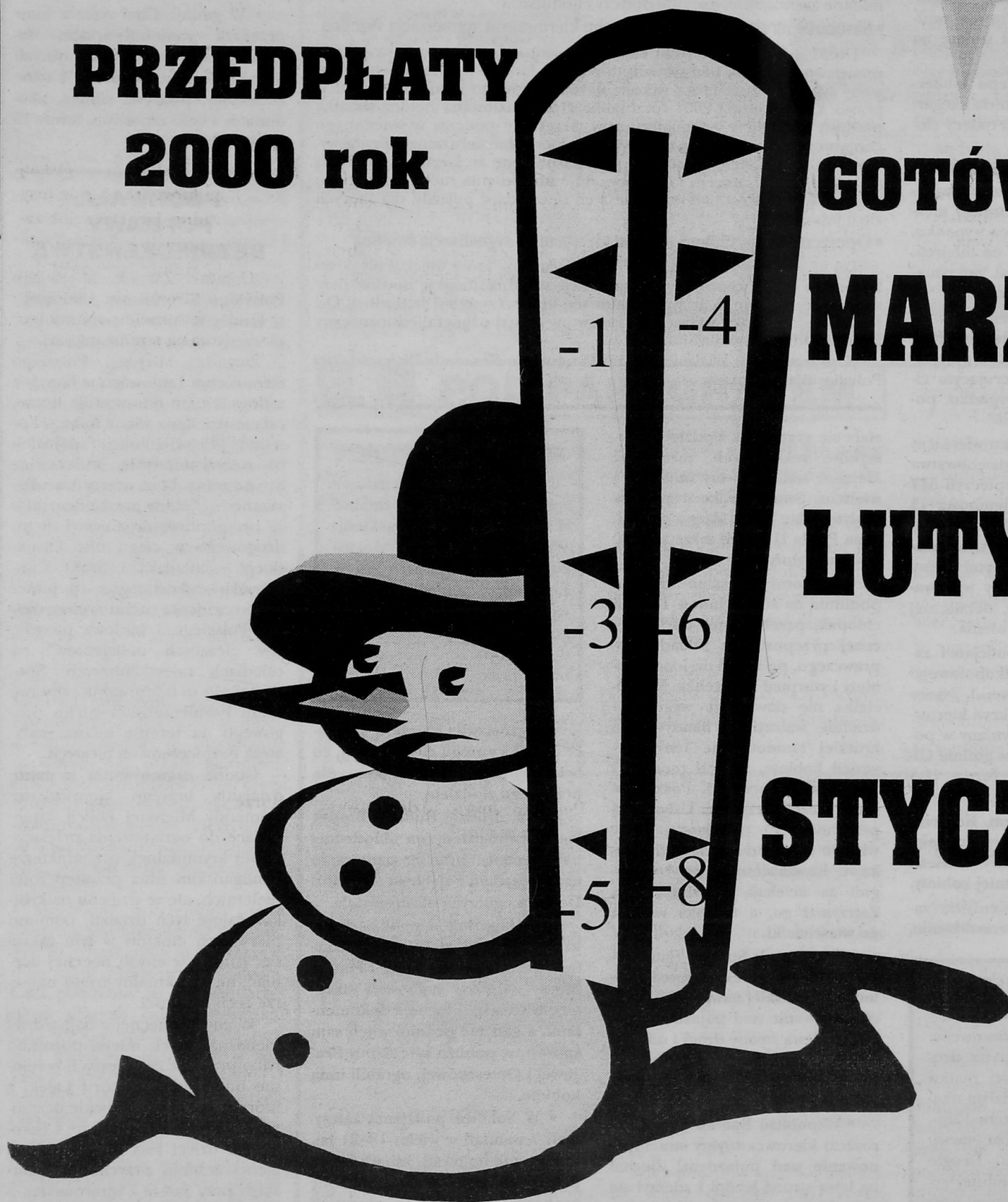
2000 rok

GOTÓWKA

MARZEC

LUTY

STYCZEŃ



Począwszy od 2 stycznia 2001 roku PPB PREFBET w Śniadowie wprowadza na I kwartał promocyjną sprzedaż wyrobów z betonu komórkowego. Promocja ma charakter malejący i dotyczy wyłącznie sprzedaży w formie gotówkowej lub jej równoważnej. Upusty za płatność gotówkową wyniosą:

W styczniu — 8% • lutym — 6% • marcu — 4%

Inwestorzy, którzy dokonali przedpłat w 2000 roku przy odbiorze towarów w I kwartale otrzymają upusty:

W styczniu — 5% • lutym — 3% • marcu — 1%

PREFBET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
 Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
 tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-29



KONTAKTY

Starsi ludzie pamiętają, że wiek XIX nie zakończył się w roku 1900. Praktycznie trwał do wybuchu pierwszej wojny światowej. Dopiero wtedy runął stary, dziewiętnastowieczny porządek i zmienił się świat, niekoniecznie na lepsze.

Także i teraz, gdy kalendaryzowo weszliśmy w XXI wiek, mentalnie tkwimy jeszcze w minionym stuleciu. Kiedy rozpocznie się nowe, jeszcze nie wiemy. Być może momentem przełomowym będzie trzecia wojna światowa. Nowa era może rozpocząć się też masowym pomorem na chorobę szalonych królów lub rewolucją.

Jedno jest pewne: powinniśmy bacznie obserwować sytuację, aby nie przegapić nadchodzącej zawieruchy i wziąć w niej czynny udział.

Jak wiadomo z historii, Polska, ze względu na wyjątkową szlachetność i bitność swego narodu, nigdy nie stała na ubożu wszelkich dziejowych kataklizmów. Dzięki temu możemy



w XXI wiek!

się teraz chlubić odniesionymi ranami, być dumni ze zgłiszcz naszych miast i pożogi siół oczyszczonych. Nie można jeszcze raz dopuścić do sytuacji z poprzedniej wojny, kiedy to pozwoliliśmy, aby na skali martyrologii narodowej wyprzedzili nas Żydzi.

Już teraz ministerstwo obrony narodowej powinno opraco-

wać strategiczne plany, abyśmy w przypadku jakiegos konfliktu mieli szansę na jak największe zniszczenia kraju i zagładę jak największej ilości obywateli.

Krwawo tłumione przez policję strajki i manifestacje uliczne, pacyfikacje wsi, wysadzanie pociągów i napaści na komisariaty stałyby się ozdobą dzienników telewizyjnych całego świata. Pomoc, wrzuczonego do łez Zachodu, popłynęłaby szerokim strumieniem. Rezultat byłby więc znakomity, aczkolwiek istnieje tu duże niebezpieczeństwo, iż otrzymana gotówka mogłaby zniknąć w niewyjaśnionych okolicznościach, podobnie jak kiedyś pieniądze przekazywane „Solidarności”. Ale na nowe pomniki, tablice pamiątkowe, legitymacje kombatanckie trochę z pewnością by ocalało. Już teraz, jak to czyniły nasze babcie przygotowując się do wojen i powstań, zacznijmy przerabiać chleb, który został ze świątecznych stołów, na suchary. Przydadzą się na pewno!

WIESŁAW WENDERLICH



spięcia

Do księgi rekordów Guinnessa powinien trafić mieszkaniec powiatu kolneńskiego, który kupił za 4,5 tysiąca dolarów 70 jednopensowych monet z miedzi. Miały być złote. Został mu także klucz od nieistniejącego samochodu, który miał być gwarancją, że transakcja jest uczciwa. Naiwnych niby nie sieją, ale oszuści mają co zbierać.

Podczas Sesji Rady Miejskiej Łomży, na której ważyły się losy miasta, radny Jacek Koziół zabrał głos poza porządkiem obrad i kilka minut perorował o... błędzie literowym w „Monitorze Łomżyńskim”, bo wydaje go nie „swój” Zarząd. Zna proporcjum, mocium panie!

Z długiem wysokości 1,4 miliona złotych zakończył rok Powiatowy Urząd Pracy w Łomży. Podobne problemy ma zresztą większość urzędów pracy w Podlaskiem. Żeby ratować sytuację, trzeba będzie utworzyć Urząd Pracy dla bezrobotnych urzędników urzędów pracy?

Właściciel lasu we wsi Głęboch (gm. Zambrów) ze zdumieniem odkrył, że droga od granicy poligonu w Czerwonym Borze do jego wsi na jednych mapach ma 12 metrów szerokości, na innych 9. Mierzyło ją trzech geodetów. Z prostego odejmowania: 12 - 9 wychodzi, że o trzech za dużo.

Podczas przedświątecznej sesji Rady Miejskiej w Białymstoku prawicowy wiceprezydent obrzucony został papką z jabłek przez młodego człowieka, który wyjaśnił, że to za podwyżki uchwalone na przyszły rok. „Jabcarz” był z grupą młodzieży Federacji Anarchistycznej, tej samej, która zapoczątkowała w Polsce tradycję obrzucania polityków. Wówczas wszystko trafiło w „czerwonych” i, według elit dorosłej prawicy, było „wrazem uzewnętrznienia swych poglądów”. Sprawcy nigdy nie byli karani. W Białymstoku został spisany przez policję. Kruk krukowi oko wykole?

— Co to jest? — pyta na komisji poborowej lekarz, wskazując planszę z kółkiem.

— Goła baba... — odpowiada poborowy.

— A to? — lekarz pokazał kwadrat.

— He, he, goła baba!

— No a teraz, przyjrzyjcie się dobrze — mówi lekarz, wskazując trójkąt.

— Też goła baba!!!

— Kowalski, wy jesteście zboczeni!

— Jaaa? A kto mi te gołe baby rysował?!

— Wymieńcie mi jakieś zwierzątko na literę A — prosi pani.

— Jasio wstaje i mówi:

— A może to karp?

— Nie, Jasiu, siadaj. No dobrze, a jakie znacie zwierzątko na literę B?

— Być może to karp? — zrywa się Jasio.

— Jasiu, za drzwii!!!

Jasio wychodzi.

— Powiedźcie mi teraz zwierzątko na C.

Nagle drzwi się otwierają i Jasio mówi:

— Czyżby to był karp?

Zdenerwowany nauczyciel historii mówi do dyrektora szkoły:

— Nie wytrzymam z tymi osłami z VI a! Pytam ich, kto wziął Bastylię, a oni krzyczą, że żaden z nich!

— Niech się pan nie denerwuje — uspokaja dyrektor. — Może rzeczywiście zrobił to ktoś z innej klasy.

Pod oknem porodówki stoi mąż i pyta:

— Jagna, syn?



— Nie!!

— A co?!

Gospodarz wlecze do lasu ścierwo psa.

— A cóż to się stało? — pyta sąsiad.

— Aaaa... musiałem go zastrzelić!

— To pewnie był wściekły, co?

— No, zachwycony to nie był.

Przychodzi mężczyzna do lekarza z bolącym łokciem. Lekarz bada go pobieżnie i każe oddać mocz do analizy. Mężczyzna wraca do domu i zastanawia się: „Po cholerę mu mój mocz, przecież mnie boli łokieć!” Po czym złośliwie wlewa do słoika swój mocz, mocz córki, żony i stary olej silnikowy. Po kilku dniach idzie po wyniki. Lekarz mówi:

— Nie mam dla pana dobrych wiadomości. Żona się panu puszcza codziennie, córka jest w ciąży z Murzynem, auto się sypie, a pan niech przestanie się onanizować w wannie, bo tłucze pan łokciem o krawędź i to od tego tak boli.

Na gałęzi siedzi wróbelek z wróblcią, która tonie we łzach. Wróbelek przysięga:

— Wierz mi kochanie, nie jestem żonaty. Tę obrączkę włożył mi ornitolog.

Dowcipy nadesłali: Basia Mikucka z Mikut (gm. Radziłów), Barbara Strzelczyk z Burzyna (gm. Wizna), Danuta Boguska z Sup (gm. Przytuły) i Natalia Wykowska (nagroda) z Drozdowa (gm. Piątница).

Pierwszy w życiu

W sobotę, 17 czerwca około 18.00 wybrałem się z kolegą na Łojewek koło Kałęczyna z nadzieją złapania pierwszego w życiu pstrąga. Po prawie 4 godzinach bezskutecznego rzucania doszliśmy do miejsca, które wydało się być kryjówką potokowca. Po niedługim czasie poczułem uderzenie i po chwili ryba o długości 42 cm i wadze 75 dkg wylądowała w rękach kolegi, Sebastiana Kaczyńskiego. Pstrąg połakomił się na srebrnego meppsa „Aglie 1”.

Paweł Dziekoński
Łomża



Trofeum do wody

W czwartek, 2 listopada, w okolicach plaży miejskiej w Łomży, prawie w samo południe (13.00) złowiłem sandacza: 81cm, 5,20kg.

Przynętą była przeciążona duża wirówka. Branie nastąpiło w pobliżu dna, w chwilę po poderwaniu.

Po południu zachmurzyło się, w wieczorem, gdy wypuszczałem żyjącego sandacza do wody, mżyło.

Jarosław Rogalski
Łomża

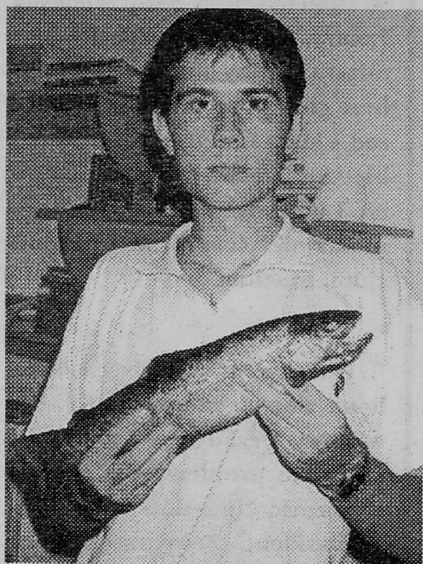
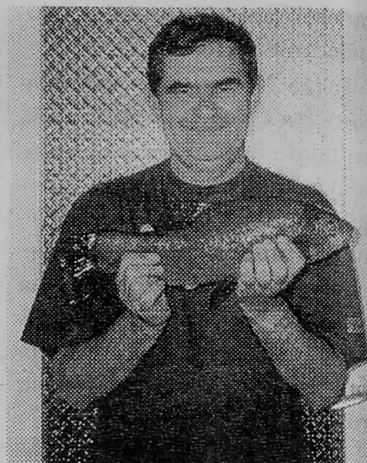
Na zdjęciu: piękny sandacz, po zmierzeniu i zważeniu, wraca do wody.

Konkursowy lin

Wziął na czerwonego robaka w starorzeczu Narwi koło Łomży. Ważył 2,17 kg i miał 52 cm długości.

Jacek Łyszkowski

Łomża



Wędkarski Okaz Roku 2000

Taaki szczupak!

10,8 kg wagi, 110 cm długości! Tego potwora złowiłem na Narwi powyżej nowego mostu w Łomży.

Branie nastąpiło około 8.30, a walka trwała kilkanaście minut.

Waldemar Niedźwiecki
Łomża



Jak się chce złowić żywca, to najczęściej ryby są uparte i do przynęty są akurat takie, że skusiłby się na nie sum albo co najmniej kilkukilogramowy szczupak głodny jak przysłowiowy wilk. A jak żywca nie chcemy, czyli pogardzamy wszelką uklejką, płoteczką, różanką czy innym drobiazgiem, to akurat nic innego nie żeruje.

Gdyby człowiek nie wiedział, że wędkarstwo uspokaja, to połamałby wszystkie swoje wędkę i zajął się uprawą maku... By do tego nie dopuścić, podzieliłem się jednak z kolegami po kiju pewnym prostym wynalazkiem, który ułatwi nam życie, szczególnie wtedy, gdy właśnie zamierzamy zastosować żywca, a nie mamy pod ręką ani jednej rybki.

Przyrząd ten można wykonać szybko w domu, a nawet na łowisku. Wystarczą dwie puste butelki po wodzie mineralnej czy jakimkolwiek innym napoju, pod warunkiem, że ich przekrój będzie kolisty. W jednej obcinamy dno, a w drugiej lejkowatą część od strony zakrętki. Do butelki z obciętym dnem wkładamy płaski ciężarek o masie co najmniej stu gramów i przyklejamy go do dna, a następnie wsuwamy lejek zwężeniem do wewnątrz, po uprzednim odkręceniu nakrętki i przyklejamy krawędzie, które powinny być równo obcięte. Kiedy upewniamy się, że klej dobrze trzyma, spojenie wygładzamy papierem ściernym lub ostrym nożem. Zakrętkę z drugiej strony odkręcamy, zaś do szyjki przywiązujemy kilkumetrowy sznurek. Teraz przez szyjkę wrzucamy do wewnątrz kilka białych robaczków, nieco pokruszonego chleba lub białego sera czy jakiegokolwiek innej zanęty. Całość zanurzamy w wodzie i napełniamy tak, aby wewnątrz nie pływały bąbelki powietrza, i zakręcamy.

Tak oto mamy maleńki żak, który albo umieszczamy na dnie, albo w toni, ale wówczas należy dowiązać do szyjki jakiegokolwiek pływaka. Pułapkę najlepiej jednak instalować w wodach płytkich, przybrzeżnych lub w szuwarach. Nie muszę już chyba przypominać, że im więcej takich miniżaczek wrzucimy do wody, tym szybciej osiągniemy pożądaną efekt.

Złowione rybki wylewamy z wodą przez odkręcenie zakrętki.

Jeśli pułapkę zamierzamy zastosować w rzece, należy pamiętać aby otwór, przez który wpływają rybki, był zwrócony w kierunku prądu.

Zapewniam, że wynalazek ten działa doskonale, a niewielki otwór w lejkowatej części umożliwia wpływanie do wnętrza tylko małych rybek, a przecież o to właśnie chodzi.

Jeśli w „żaku” znajdą się ryby mające wymiar ochronny lub objęte zakazem połowów, darujemy im życie, a przyroda odplaci nam to potem w dwójnasób.

Pogoda sprzyja do moczenia kija, więc zaraz po wszelkich hulanekach i swawolach pora ruszać nad wodę.

W styczniu nadal spośród ryb drapieżnych łowimy sandacza, szczupaka, bolenia i okonia. Wolno już łowić sieję, ale jeśli nie będzie lodu, to raczej nici z wyprawy na tę fantastyczną rybę, ponieważ trzeba jej szukać w głęboczkach od 15 do 20 metrów, a występuje nie we wszystkich jeziorach.

JANUSZ NICZYPOROWICZ



MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00 — 18.00. Spe-
cjaliści radiolodzy: lek. med.
Grażyna Nierodzińska, wto-
rek, środa, tel. 0-604-437-386;
Dr n. med. Wiesław Wender-
lich, poniedziałek, czwartek,
piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i za-
tok, pantomografia, Al. Pił-
sudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

fak..

USG SPECJALISTA RADIO-
LOG Ryszard Wagner, Łomża,
Aleja Legionów 94. Tarczycza,
brzuch, prostata, piersi, narzą-
dy rodne, (086)218-88-98;
0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

9543-o

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech Kostewicz, Ostrołęka,
Łęczysk 54a, (029)764-50-64,
codziennie po 12.00, leczenie
bezbolesne.

9870-o

IRENA BOWNIK, specjalista
rehabilitacji medycznej. Le-
czenie przeciwzapalne, prze-
ciwbólowe, rany. Lampa Bio-
ptron. „ACER”, Kazańska 2,
wizyty domowe, tel. 0-601-967-
-203

9963

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska
78, tel. (086)2184-123; 0-604-
-491-522

9232-o

FIAT 126p czerwony (1994r),
stan b. dobry, tel. 216-34-94
po 16.00

10255

SPRZEDAM OPONY zimowe
do OPLA VECTRY, VW PAS-
SATA, tel. 215-75-35

10258

FIAT SEICENTO (czerwony)
1008s (sierpień 1999), podu-
szka kierowcy, elektryczne szy-
by — sprzedam, tel. (086)273-
-50-30

10267

SPRZEDAM HYUNDAI
1300LS Pony (1991r) z insta-
lacją gazową, tel. (086)215-34-
-28

10290

SPRZEDAM SKODĘ Favorit
136 (1991r), tel. 216-00-12 po
16.00

10293

SPRZEDAM FORD ESCORT
1.6 GHIA (1991), sprowadza-
nie aut z Niemiec na zamówie-
nie, tel. 217-82-03

10294

OGŁOSZENIA DROBNE

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT.	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

fak.kn

VW GOLF 1:6 5d (086) 4731-
-610.

f-030

VW GOLF 1.6 (1994), 086
2166-245.

f-033

126p (1990) 1300 zł, 2196-
-356.

f-038

SPRZEDAM STAR 200, opony
110, stan dobry, tel. 2192-006.

f-047

CINQUECENTO 700 (1994),
tel. 2188-562.

f-053

FIAT 126 (1993), stan idealny,
0602 248 319, po 17.00.

f-060-o

SPRZEDAM ŁADĘ SAMARÉ
(1992) 100 tys. km uszkodzo-
ne sprzęgło, tel. 2175-071.

f-075

VW PASSAT 1.9TDI (1998r),
SEAT TOLEDO 1.9 TDI
(2000R), Nissan Primera 1.6
(1997r), VW Polo 1.4 (1995r),
VW Polo 1.0 (1998r), BMW
520i (1989r), tel. 0-607-235-
-663

062

SPRZEDAM

PANELE PODŁOGOWE pro-
dukcji niemieckiej 15 wzorów
od 25,90 zł oraz boazeryjne.
Rudka Skroda k/Nowogrodu,
transport gratis, tel. 0-602-762-
-035

8760-oo

SKLEP „CERAM” oferuje gla-
zurę, terakotę hiszpańską, te-
rakotę mrozoodporną „KO-
RZILIUS” oraz okna PCV,
Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-
-01-81; Suwałki, Putry 4, tel.
667-64-68

9417-oo

DUŻY WYBÓR GLAZURY, te-
rakoty (polska, hiszpańska),
gresy, płytki elewacyjne, tanie
płytki do dołowni, styropian,
kostka brukowa. „KOMAX”,
Łomża, ul. Spokojna 190A,
tel. 218-03-78 (były zakład be-
tonowy)

9554-oo

OKAZJA — PROMOCYJNA
wypzedaż kotłów olejowych,
ceny hurtowe, Łomża, 0-605-
-621-551

9889-oo

MPS — 201A Jelcz (1988),
0-601-441-069

9832-oo

PIECE OPALANE DRE-
WNEM, Łomża, (086)2166-
-162

9889-oo

„GLAZURA KRÓLEWSKA”
grudniowa wypzedaż towa-
rów, ceny niższe do 20% raty,
dowóz gratis, Łomża, Al. Le-
gionów 52, (086)218-05-86

9997-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, wynaj-
mę lokal, Stara Łomża, tel.
0-605-132-395

10091-oo

2,65 ha lasu, siedem km od
Łomży w kierunku Nowogro-
du, tel. kier. (022)664-75-76

10084-o

MONITOR ciekłokrystaliczny
notebooki, 0-602-759-291

10139-oo

DZIAŁKA, 2180-897

10246-o

OKAZYJNIE GARAŻ przy
Konstytucji, 215-35-61

10222-o

KIOSK, 218-40-30

10059-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ bu-
dowlaną i przemysłową w
Jeziorku, tel. 0-608-38-77-85

10261

SPRZEDAM PRASĘ,
(086)217-44-91

10268

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE
sklepu odzieżowego, tel. 2169-
-823

10298

CIĄGNIK MF-255, tel. 217-86-
-27

10271

DZIAŁKĘ w Łomży, tel. 216-
-90-60

10273

DOM z dwoma poziomami
(handel, usługi, biura), tel. po
15.00 219-80-83

10280

SPRZEDAM SIEDLIŚKO z bu-
dynkami Stara Jakać, 473-86-
-40

10286

SPRZEDAM 1ha łąki na Ku-
piskach, tel. (029)761-59-13
po 19.00

10291-o

DOM W KONARZYCACH,
218-45-05

10309

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KOMPUTERY, KSEROKOPIARKI, faksy — sprzęt polizingowy, (086)4730-752

10311-o
DOBERMAN, 4-miesiące, uszy cięte, cena 300 zł, tel. (086)218-34-26

10312
KOMBAJN ANNA (1990 r.), Orkan (1989), stan bdb. Truski 13, gm. Śniadowo, 4738-280.

f-10317
ROTTWEILERY, (086)215-75-13

07
SPRZEDAM REGAŁY — półki sklepowe, tel. 218-07-39

09
51mkw, Białystok, Skłodowskiej, (086)218-82-23; 0-603-528-912

025-o
PAWILON WOLNO STOJĄCY w Łomży w dobrym punkcie, 0-603-528-912

025-o
DREWNO OPAŁOWE — brzoza, dąb z dostawą, 216-00-10; 0-608-412-919

036-o
DOBERMANY, (086)473-82-98

067
SPRZEDAM SPRZĘT TAXI (radio, taksometr, sowa), tel. 218-68-05; 0-501-543-900

068
SPRZEDAM CIĄGNIK, lawetę, działkę budowlaną, tel. 0-606-585-923

072
SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, (086)215-00-78

076
KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (085)716-48-16

6536
AUTOSKUP ROZBITYCH, skorodowanych, 0-601-617-279

8819-o
AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0-604-846-202

8819-o
AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (085)716-48-16

8819-o
OLCHE, topolę, osikę, 473-21-13

9164-oo
PALETY różne, także uszkodzone, 218-54-70; 0-604-455-969

8745-O
LAS, PAPIERÓWKĘ, (086)476-92-47

6939
Kupię ladę chłodniczą, wagę elektr.; 217-53-82

10300
LOKALE

M-5, 72mkw, Łomża, 218-86-64

9781-o
SPRZEDAM DOM, 2167-108

10061-o
SPRZEDAM M-4, 0-602-609-003; 2180-913

10227-oo
TANIO SPRZEDAM M-4, II piętro, 216-28-77 po 19.00

9900-oo
DO WYNAJĘCIA MAGAZYN o pow. 1300mkw, Al. Legionów 120; 218-50-88

9956-o
DO WYNAJĘCIA LOKAL handlowy 20mkw, tel. (086)2182-079

10179-oo
„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Licencja 201, Łomża, Wyszyńskiego 2, (086)2187-779; 0-601-59-59-08

10221-oo
STANCJA, 0-602-692-678

10217-oo
LOKAL, 2180-897

10246-o
PRZYJME NA STANCJĘ dziewczynę, Staffa 16/23, tel. 275-55-45

10254
LOKAL 65mkw w Łomży sprzedam, wynajmę, tel. 2181-299

10269
DO WYNAJĘCIA mieszkanie 36mkw z pełnym wyposażeniem + telefon, 216-46-60

10270
WYNAJME M-3, tel. 219-88-08

10275-o
M-4 wynajmę, tel. 473-13-63

10278
DO WYNAJĘCIA umeblowane M-3, 216-74-49

10306
M-4 UMEBLOWANE do wynajęcia, 219-31-27

10308
LOKAL DO WYNAJĘCIA powierzchnia 220 przy ul. Piłsudskiego, 0-501-626-898

10313-o
MIESZKANIE M-3 przy Wyszyńskiego do wynajęcia (086) 219-88-70.

f-10316
SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, I p. z garażem, 0503 972 647.

f-02
WYDZIERŻAWIE NIERUCHOMOŚĆ była Apteka — Wygoda, 2189-351

DO WYNAJĘCIA DOM w Łomży 170mkw, tel. 217-91-15

010
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, (086)2166-226, 0-604-227-658. www.tyska.pnet.pl

013
SPRZEDAM M-4, I piętro, tel. 218-88-29, po godz. 18.00

015
SPRZEDAM M-3; 218-40-46

016
SPRZEDAM PAWILON handlowy, (086)216-20-32 po 17.00

022
LOKAL pod aptekę wydzierżawie w Łomży, (086)218-82-23, 0-603-528-912

025-o
STANCJA, 218-06-79

032
POMIESZCZENIA MIESZKALNE dla firm, biuro, gabinet, stacja, 216-36-63; 2160-268

037
LOKAL DO WYNAJĘCIA — centrum, dobra lokalizacja, parking 120mkw pod działalność gospodarczą oraz magazyn 70mkw, tel. 218-77-71; 0-502-850-773

040
WYNAJME GARAŻ, (086)216-38-01

044
SPRZEDAM 61mkw, I p.; 219-84-34

046
NA BIURO, gabinet 37mkw, Mazowiecka 1 lok. 38; 2188-333

048
DO WYNAJĘCIA M-3 z telefonem, tel. 215-35-63 po 18.00

050
SPRZEDAM NOWE 43mkw; 218-64-99, 218-64-21

051
POSZUKUJE GARAŻU z kanałem, tel. 0-605-621-554; 218-29-44

064
STANCJA DLA samotnych, lokal do wynajęcia 30 metrów, Łomża, 2167-326, po 19.00

065
LOKAL HANDLOWY do wynajęcia przy ul. Małachowskiego 2; tel. 10.00 — 18.00 218-38-64, po 18.00 218-09-78

066
MIESZKANIE SAMOTNYM, 216-02-19

080
WYNAJME LOKAL 22 m kw; (0-86) 219-13-20

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91; 0-606-588-530

5282-oo
NAPRAWA: pralki, lodówek, tel. 218-07-07; 2180-916

9203-oo
USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

8129-oo
VIDEOFILMOWANIE, 2180-955

9176-oo
GLAZURA, HYDRAULIKA, płyty gipsowe, 0-606-224-682

9762-oo
KOMINKI, 0-605-660-801

10027-o
VIDEOFILMOWANIE, 0-605-371-606

8977-oo
BILETY LOTNICZE — Agencja LOT „Baltica Travel”, tel. 216-54-86

9930-o
KOMPUTEROPISANIE, oprawa — „OPOKA”, 216-48-39

10005
BIURO RACHUNKOWE, 2187-735

F-10161-O
BIURO PODATKOWE — księgi, VAT, ZUS, PIT-y roczne, Łomża, 219-09-90

10164-o
PROJEKTOWANIE WNETRZ, modernizacja, 218-99-37

9907-OO
RTV NAPRAWA, 473-01-9

9933-O
TV NAPRAWY domowe — 0-603-385-370; 2188-291

9961-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota tania i szybko, tel. 2172-112

10099-oo
TYNKI GIPSOWE maszynowe, (086)47-33-55; 0-602-10-59-79; 0-602-47-33-55; (086)4773-94

10207-o
ZESPÓŁ MUZYCZNY, (086)473-84-24

10231-o
SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 218-45-54; 219-15-35

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

BUDOWLANO-WYKOŃCZENIE, 473-73-81; 0-607-579-440

10272 SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 218-02-55

1-274 MEBLE KUCHENNE, meble z drewna litego — szafy przesuwne, ceny dla każdego, (086)2160-352; 218-77-15 po 20.00

10303 USŁUGOWE PROWADZENIE ksiąg rachunkowych, 0-608-747-351

10307-0 SERWIS POGWARANCYJNY — OKI, Minolta, HP, EPSON, Lexmark, (0-86) 473-07-52

10311-0 STUDNIE (086) 218-59-91; 0606 588 530. f-01-0

GLAZURA, TERAOKOTA, dokładnie, taniio, 473-14-20. f-012

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-45-51. f-014-0

STUDNIE, 0602 868 891, 212-48-66. F-019-0

HYDRAULIKA, GLAZURA, 218-85-08. f-031

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33. f-034-0

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich, 219-05-49. f-043-0

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, tynki ozdobne, tapety, 215-03-99

f-052-0 BRYGADA POSTAWI DOM szybko, solidnie, tanio, (086) 474-00-30.

f-057 REMONTY szpachlowanie, malowanie, glazura itd. (086) 2180-427.

f-071

TRANSPORT

PRZEWOZY: lotnisko, przysięgi, tel. (086)215-35-32

6637-00 ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. (086)215-35-31

6637-00 BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48

9060-00

BUSEM 9-osobowym (kraj), 216-24-20

9879-0 PRZEWOZY BUSEM, 0-602-110-161; 2187-906

9812-00 NIEMCY, (086)218-82-23; 0-602-59-59-64

9607-00 PRZEWOZY Łomża — Hannover, 216-53-15; 0-604-57-47-45

10141-00 WYJAZDY DO NIEMIEC — busem, (086)216-96-69

10232-0 WOLNE MIEJSCA do Niemiec, (086)216-93-98; 0-603-534-666

10232-00 WYJAZDY DO HANNOWERU w niedzielę, tel. (086)279-15-63; 0-602-55-21-71

10277 NIEMCY BUSEM, wyjazd 06.01.2001, tel.217-62-15; 0-608-611-628

10284 HANNOVER — sobota, 218-13-70

10301 WYJAZDY BUSEM Niemcy — Belgia transport i pomoc przy zakupie i ocenie aut, (086)2709-644

10304 WOLNE MIEJSCA do Hannoveru 07.01.2001, tel. 218-08-78

04 WOLNE MIEJSCA do Niemiec, tel. 216-72-14

027 NIEMCY — lotnisko ekspresowe, (086)2186-313

035-0

2 miejsca do Niemiec w dniu 07.01.2001 Hannover-Bremen, tel. 218-91-64 kom. 0-604-337-439

039 BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48

041-0 HANNOVER 08.01.2001; 2172-540

PRACA

„AVON” COSMETICS współpraca, zysk 23-35%, telefon 2184-198; 0-603-947-063

9925-0 MONTAŻ DŁUGOPISÓW, zabawek itp. Dowóz surowca, odbiór wyrobów z domu. Informacje bezpłatne zaadresowana koperta, dwa znaczki luzem. „BRH” 09-400 Płock, Norwida 7/10

10166-0 ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, 0-604-065-175

10160-00 ZATRUDNIĘ MECHANIKA — diagnostę, tel. po 16.00 218-57-32

10188-0 ZATRUDNIĘ OSOBE ze znajomością obsługi turystycznej, tel. 215-35-31

10260 PRZYJME FRYZJERKE ze stażem, 219-81-57

10295-0 POTRZEBNA POMOC domowa na stałe. Gwarancja: mie-

szkanie + wyżywienie, tel. 0-608-803-033 po 15.00

10296 KIEROWNIKA APTEKI zatrudnię, 0-606-475-018

10281-0 ZATRUDNIMY SPECJALISTÓW ds. marketingu, handlowców, technologów branży spożywczej. Oferty proszę składać: 219-04-39, 218-42-05 w godzinach 8.00 — 15.00

10281 KIEROWCA Z BUSEM blaszakiem szuka pracy, (086)2709-644

10304 HURTOWNIA PRZYJMIĘ pracowników od zaraz, możliwość przekwalifikowania, (086)473-17-86

011 RADIO-TAXI BIS 96-23 zatrudni kierowców z autem, Kwadratowa 35

042-0 MŁODA, ENERGICZNA z samochodem pilnie szuka pracy, tel. 219-15-51

049 KIEROWCA DOŚWIADCZENIE C,D,E — szukam pracy, 218-42-61

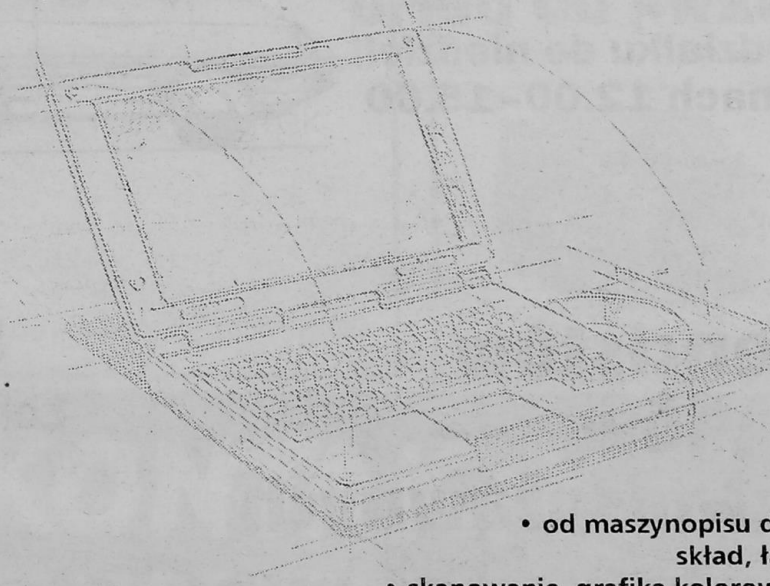
055 FIRMA BUDOWLANO-WODNOKANALIZACYJNA podejmie pracę — remonty, suche tynki, Kolno, Zielona 9, Nowacki

056

STudio Maciejewscy

komputerowe usługi edytorskie

tel./fax (0-85) 732-34-84, e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl



- od maszynopisu do diapozytywu: skład, łamanie, korekta
- skanowanie, grafika kolorowa i czarno-biała
- czasopisma i gazety
- książki, broszury, etykiety

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY



IV

PRZYJME EMERYTKĘ lub rencistkę do pracy jako rejestratorka w gabinecie lekarskim. Wymagane: min. wykształcenie średnie, tel. 0-605-723-291

059

DOROBISZ z ORIFLAME — okazja dla nastolatka, (086)217-59-27; 0-606-641-643

069-o

TYNKARZ, glazurnik poszukuje pracy, tel. 218-37-01

074

PRZYJME EKSPEDIENTKĘ do sklepu spożywczo-przemysłowego „Witpol” ul. Ks. Anny 6, wiek do 35 lat, wykształcenie handlowe, osoba nie ucząca się, tel. 218-32-48

078

PRZYJME FRYZJERKĘ, tel. 218-89-60 po 16.00

082

S.I. „NOWA” ZPCh w Łomży zatrudni Głównego Księgowego. Oferty wraz z c.v. prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni w Łomży przy ul. Sikorskiego 345

081

NAUKA

ANGIELSKI, 219-17-25; 0-608-11-82-97

9883-00

WYPRACOWANIA, 2183-114

9962-o

MATEMATYKA — KOREPETYCJE, (086)2187-779; 0-601-59-59-08; 218-74-63

10221-oo

STUDIUM INFORMATYCZNE zaoczne, dwusemestralne (nauka od lutego), Łomża, (086)216-64-72

10276-o

STUDIA PODYPLOMOWE Finanse i Rachunkowość, Łomża, (086)216-64-72

10276-o

ANGIELSKI — tanie kursy językowe, 216-93-91

020

LONDYN — wycieczka szkolna 22 — 28.01, od 850 PLN; 216-93-91

020

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-05-53; 0-603-514-389

045-o

ANGIELSKI — tanio, tel. 218-68-05; 0-501-543-900

068

KOREPETYCJE z matematyki, informatyki, tel. (086)473-14-94

070

INNE

INTERNET — kompleksowa obsługa firm i osób prywatnych, 0-607-565-765

9882-oo

USA WYCIECZKI, (089)527-30-07

9551-oo

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZATKĘ o treści: Lek. Czesław Sendrowski specjalista radiodiagnostyki i internista, Kolno, ul. Piłsudskiego 25, tel. (086)278-22-66 (Ło 186)

10265

USA WYCIECZKI, (089)527-30-07

10266-o

WRÓŻENIE, 0-604-61-28-71

10283

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZATKI o treści: Gabinet Lekarski Jarosław Solarczyk, 18-404 Łomża, ul. Ks. Janusza I 23/9, tel. 189-452 Regon 450196871 i Jarosław Solarczyk Specjalista Chorób Płuc, ul. Ks. Janusza I 23/9 18-404 Łomża 50-20-691

10292

Samochody na raty

2000
kredyt



Nie jesteśmy jedyni, ale: **NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY**

Kredyt 2000 to:

- oprocentowanie od 6,7% do 8,9 %
 - okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
 - możliwość wykupienia ubezpieczenia (AC OC NW) od 4% w PZU, gratis Zielona Karta
- W Kredycie-2000 można:**
- uzyskać kredyt na samochód nowy i używany
 - skredytować pełną wartość pojazdu
 - uzyskać kredyt bez poręczycieli
 - w trakcie spłaty kredytu zamienić samochód
 - wcześniej spłacić kredyt bez odsetek
- Internet: www.ptf.com.pl

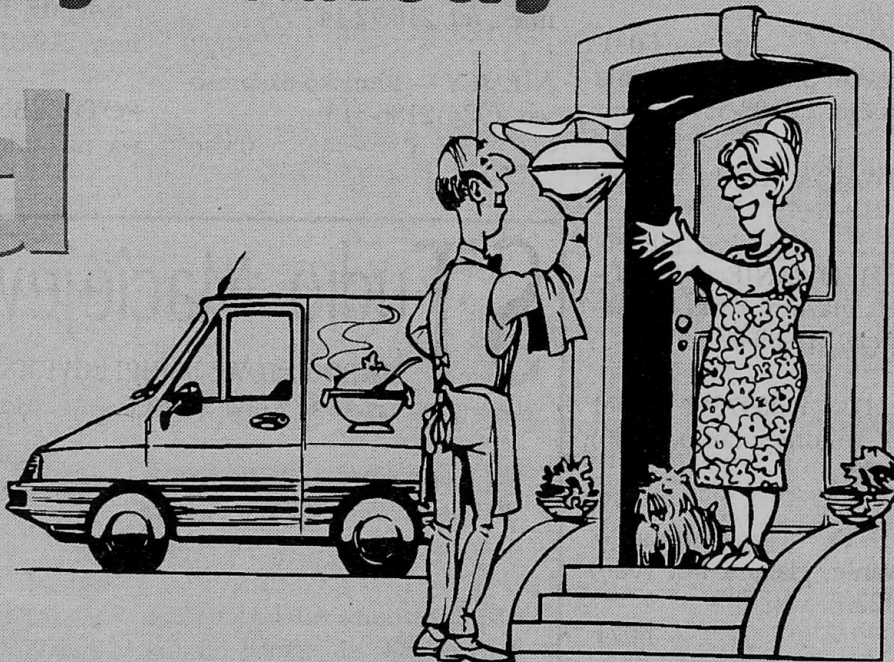
Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU
od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00



**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych
specjalne ulgi w opłatach**

Stołówka PKPS
Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 218-61-87

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY



... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoń:
96 21 lub 218 10 26



Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- **badania lekarskie** — specjalista rehabilitacji medycznej
- **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - fizykoterapia: magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)
 - masaże: klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy vibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem wirowym i perłkowym)
 - kinezyterapia: rehabilitacja ruchowa indywidualna (ćwiczenia bierne i czynne)
- **turnusy rehabilitacyjne**
 - w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki”
 - w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00–18.00

PROMOCJA

PROMOCYJNA WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ROK PRODUKCJI 2000



**MATIZ, MATIZ VAN
LANOS, LANOS VAN
POLONEZ
NUBIRA, NUBIRA VAN
TICO**

BONIFIKATY
3.500 zł
4.500 zł
3.000 zł
8.000 zł
3.000 zł



POLMOZBYT ŁOMŻA
ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

OKNA PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

Zakład Produkcyjny:
18-421 Piątница Górki Sypniewo 9
tel. (086) 219 18 86 tel/fax (086) 219 19 13
Biura Handlowe:
18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74
18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W.Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

AUTO-FORUM

Łomża, Al. J. Piłsudskiego 115
tel. 219-04-41, fax 473-77-46

Samochody LUBLIN 3

- Opust dla rolników 7%
- atrakcyjne kredyty
- AC, NW GRATIS OC — 350 zł

rocznik 2000: skrzyniowy 3,5t
skrzyniowy 3,5t hercules

używane: podwozie 3,5t (99 r.)

} 10% taniej



3 400 zł NETTO

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Janą Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJWIĘKSZY SALON
NAJNIŻSZE CENY
NA RATY**

**TRANSPORT
GRATIS!**

SALON MEBLOWY
Łomża al. Legionów 60 b
tel. (0-86) 218-92-56



gabs foto
Express
to bogata oferta usług

rozwoływanie filmów
konywanie odbitek we
wszystkich formatach
jęcia do dokumentów
produkcje
jęcia studyjne
portaż
jęcia reklamowe
prawa zdjęć
minowanie dokumentów
az
gaty wybór aparatów, filmów,
mek, albumów i innych
cesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

**ANTYNIKOTYNOWA
TERAPIA**

metoda komputerowa,
bezboleśnie,
jednorazowo.

Przyjęcia
każdą środę
14.00-18.00

Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja:
(0-86) 215-27-40 • 0-605 723-291
CODZIENNIE

f-10302

POMOC DROGOWA

AUTO HOLOWNIK SEATA MARGO

24h



**NAPRAWIAMY WSZYSTKIE MAŁE
HOLOWANIE**

**ZAŁATWIAMY KOLIZJE OD HOLOWANIA
PO SPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZ
ORAZ ROZLICZENIE Z UBEZPIECZALNIĄ
WYSTARCZY TYLKO DO NAS ZADZWOŃ
A PRZEKONASZ SIĘ SAM, ŻE ROBIMY
TO NAJLEPIEJ!**

SEAT MARGO
ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 152
tel.
+4886 218-29-73 24h
+48608 309-506 24h
+48604 420-420 24h

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

2001

ZAGRAJ

**wielka orkiestra
świątecznej
pomocy**

9 Finał

**Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy**